

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155. —

W POLSCE NIE JEST ŻŁE...

— mówi po powrocie z Zachodu doradca finansowy p. Dewey

Rafunek dla łódzkiego przemysłu może przynieść... kobieta polska

Konsorcja amerykańskie sfinansują pewne gałęzie naszej produkcji

WARSZAWA, 28 II. (PAT). W dniu 28 lutego r. b. odbyła się konferencja prasowa u doradcy finansowego rządu polskiego i członka rady Banku Polskiego, na którym p. Dewey po powrocie z Ameryki, Anglii i Francji oświadczył wobec zebranych przedstawicieli prasy, że może stwierdzić coraz żywsze zainteresowanie się Polską w takich środowiskach gospodarczych, które osobiście odwiedził i gdzie odbył szereg konferencji o polskich stosunkach gospodarczych, jak w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Chicago, Detroit, Londynie i Paryżu.

Charakteryzując sytuację gospodarczą wyżej wymienionych państw, p. Dewey zauważył, że panuje tam obecnie pewne zacieśnienie produkcji i obrotów, jednak objawy te mają się już ku końcowi.

Przechodząc do analizy stosunku Stanów Zjednoczonych do Polski z punktu widzenia zainteresowania kapitału amerykańskiego p. Dewey stwierdził, że kapitał amerykański interesuje się coraz poważniej Polską w kierunku finansowania produkcji Polski w anatomiczny sposób, jak to uczynił ostatnio, finansując zakłady „Lilpop, Rau i Loewenstein”. P. Dewey jest przekonany, że w najbliższym czasie analogiczne transakcje dojdą do skutku, jednakże z powodów zrozumiałych nie może wyjawiać, które konsorcja amerykańskie przy-

stąpią do sfinansowania pewnych gałęzi produkcji polskiej.

W czasie pobytu w Londynie i Paryżu p. Dewey zetknął się z tamtejszymi sferami finansowymi, z którymi konferował w sprawach, interesujących bezpośrednio Polskę.

Przechodząc do charakterystyki stosunków gospodarczych Polski, p. Dewey wygłosił następującą opinię:

Gdy rok temu powróciłem z krótkiej podróży do Stanów Zjednoczonych, zastałem w Polsce bardzo deprymujący nastrój. Powróciłem wczoraj wieczorem z ponownej podróży do Stanów Zjednoczonych i znowu zastałem niezadowolone z sytuacji, ale już z powodów zu-

pełnie przeciwnych.

Zbiory w roku 1929 były tak obfite, że ceny uzyskiwane za ziemiopłody były nader niskie, z której to przyczyny siła nabywcza szerokich warstw ludności polskiej zmalała. Prawdą jest, że ceny na światowych rynkach zbożowych są niskie, lecz nie mogą sobie wyobrazić, żeby nie było na świecie miejsca, któreby cierpiało dotkliwy brak żywności; i tylko dlatego, że nasza ludzka organizacja

nie jest doskonałą, nadmiar zbiorów sprawia trudności na rynkach.

W Polsce nie jest źle. Jest dzisiaj w kraju więcej pieniędzy, niż było rok temu; na dowód czego przytacza p. Dewey dane ze stanów depozytów bankowych. Ogół społeczeństwa, uważając, że czasy są ciężkie, trzyma gotówkę, powodując tem zmniejszenie obrotu, a tem samem pozbawiając ludność pracy.

Temu należy przepisać, że jedna z największych gałęzi polskiego przemysłu ciężkiego niedomaga. Mam tu na myśli przemysł włókienniczy, który sam jeden tylko winien zatrudniać 200 tysięcy mężczyzn i kobiet.

GDYBY JEDNAK W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM NASTAPIŁO OŻYWIENIE, ODBIŁOBY SIĘ TO BARDZO DO DATNIO NA SZEREGU INNYCH GAŁĘZI W POLSCE.

Przywrócenie tej równowagi leży w mocy kobiety polskiej.

Zwracając się do kobiety polskiej p. Dewey nawołuje do uhierania się w wyroby przemysłu polskiego, co się może przyczynić do załagodzenia kryzysu w przemyśle przedziałniczym.

W Polsce nie jest źle — zakończył swe przemówienie p. Dewey

Nowa burza w sejmie

Atak konserwatystów B. B. na marszałka Daszyńskiego

znalazł wdzięczny oddźwięk na ławach endeckich

Z loży prasowej

Sprawozd. parlament. „Głosu Poran.” (Fr.) telefonuje:

Istnieje w Polsce pewna grupa ludzi która wzmówiła w siebie pod wpływem pewnych politycznych posunięć, że odgrywa jakąś rolę. Grupą tą są tak zwani konserwatyści BB., rekrutujący się przeważnie z żywiołu niezbyt wysoko oświeconego, ale zato pełnych rewolucyjnego temperamentu, co właściwie przeczy zasadzie czystego konserwatyzmu. Grupa ta tworzy pewną część składową klubu BB.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku ten konserwatywny wyrostek robaczkowy wystąpił przeciw marsz. Daszyńskiemu. Pos. Morawski złożył mianowicie oświadczenie, wyrażające wielkie niezadowolenie, że p. marsz. Daszyński nie ujął się za sferą ziemianką, zaatakowaną na jednym z posiedzeń po przednich przez pos. Stańczyka.

To demarche p. Morawskiego, o którym wiadomo tylko tyle, że jest zięciem ks. Zdzisława Lubomirskiego, wywro-

dzilo z równowagi marsz. Daszyńskiego. P. marszałek oświadczył, że co do roli sfer ziemiankich w Polsce zdania są podzielone, w każdym razie przedstawiciele tych sfer przyznawali ordery od obcych i chodzili świecić pomniki największych gwałcicieli naszej wolności.

Te słowa marsz. Daszyńskiego wywołały istną burzę wśród konserwatystów BB-sowych.

P. marszałek zmuszony był usunąć z sali na jedno posiedzenie najgorętszego obrońcę p. Morawskiego — pos. Piaseckiego.

Rzecz charakterystyczna, że większość klubu BB. jakkol-

wiek niesłuchanie wrogo usposobiona do marsz. Daszyńskiego, nie mogła tym razem poprzeć awantury grupki p. Morawskiego, bo przecież marsz. Daszyński podkreślił i uwypuklił tylko to, o czym Legjony i legionieści mówili i śpiewali przez lata. Zato pp. Morawski i Piasecki znaleźli gorących sprzymierzeńców w klubie narodowym, który uważał nawet za konieczne zaprotestować z trybuny sejmowej przeciw słowom marsz. Daszyńskiego.

Na końcu posiedzenia marsz. Daszyński złożył oświadczenie, wyjaśniające dlaczego tak ostro zmonitował p. Morawskiego.

Przebieg posiedzenia

WARSZAWA, 28 II. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku, p. Niedziałkowski złożył oświadczenie, w którym protestował przeciwko stanowisku klubu BB. na terenie sejmiku i komisji sejmowych.

Oświadczenie złożył także poseł Winiarski i poseł Dąbrowski.

Gdy marszałek sejmiku w przemówieniu swym powiedział m. in., że „nie chce wymieniać nazwisk tych, którzy szli poświęcać pomniki najgorszych gwałcicieli Polski” z ław klubu BB rozległy się protesty, w związku z czem marszałek wykluczył na jedno posiedzenie posła Piaseckiego (BB.).

Posłowie z BB.: Kozłowski, Morawski i Podoski zażądali wówczas również usunięcia ich z posiedzenia, gdyż całkowicie solidaryzują się z protestem posła Piaseckiego.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, który uzupełniony został ustnym referatem komisji w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego.

Następnie odesłano do komisji cztery przedłożenia rządowe m. in. projekt ustawy o konieczności na koleje o znaczeniu miejscowym i projekt noweli do ustawy o opłatach stempłowych.

Przystąpiono do projektu noweli do pragmatyki służbowej nauczycieli



ODOL

ma następujące działanie:

1. Gruntowne czyszczenie i trwała dezynfekcja ust i zębów;
2. Działanie odświeżające, pobudzające i ożywienie systemu nerwowego;
3. Usuwanie przykrego zapachu z ust i nadawanie oddechowi świeżości.

UNIEWAŻNIANIE WYBORÓW

Póki p. Stanisław Car był ministrem (początkowo wice) sprawiedliwości, sprawa nadużyć wyborczych „spala”. Teraz, gdy na stanowisku tem zaszła zmiana, Sąd Najwyższy — instytucja, której przysługuje prawo badania nadużyć oraz unieważniania wyborów w poszczególnych okręgach w razie ich stwierdzenia — rozpoczął pracę. I oto zaledwie kilka tygodni przeszło od chwili, gdy Sąd Najwyższy wziął się do tej sprawy, a już zdążył unieważnić wybory w 3-ch okręgach sejmowych oraz w jednym senackim. Ponadto należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości nastąpi unieważnienie wyborów w paru innych okręgach.

Jest rzeczą wiadomą, że ostatnie wybory sejmowe odbyły się niezupełnie „poprawnie”. O ile w kraju, t. zn. w województwach centralnych i zachodnich, przeszły one względnie spokojnie, o tyle na kresach wschodnich towarzyszyły im skandaliczne nieraz nadużycia, co obecnie stwierdza Sąd Najwyższy, unieważniając wybory w szeregu okręgów kresowych. Dość powiedzieć, że w okręgu kowelskim „zarżnięto” wszystkie poważniejsze listy prócz „Jedynki”, coż więc dziwnego, że zagar-

nęła ona wszystkie pięć mandatów...

Jeżeli zbadamy wynik ostatnich wyborów parlamentarnych, które odbyły się w powyższy sposób, to przekonamy się, iż B. B. zdobył na kresach wschodnich 36 mandatów, podczas gdy w całej pozostałej części kraju (oprócz kresów) uzyskał ich nie więcej, jak 66. Dysproporcja zaiste rażąca, zwłaszcza, gdy wziąć pod uwagę, że kresy wschodnie posiadają stosunkowo niewiele ludności polskiej.

Jeżeli unieważnienie wyborów w okręgach kresowych pój-

dzie dalej w tem samym temple, co dotychczas, to B. B. może stracić pokaźną ilość mandatów.

Jak trudno je odzyskać, najlepszy dowód w tem, co stało się w Sandomierszczyźnie. Sana cja nie przystąpiła do walki wyborczej i nie zgłosiła wcale listy... Zachodzi pytanie, jakie stanowisko zajmą kierujące koła B. B. wobec wyborów uzupełniających na kresach. Staje przed nimi następujący dylemat: albo wziąć udział w wyborach, które zwycięstwa sanacji z pewnością nie przyniosą, albo nie stanąć do wyborów (podobnie

jak w okr. sandomierskim), a w takim razie unieważnione mandaty przepadłyby... Jednym słowem, tak źle, i tak niedobrze.

Tem się między innymi objaśnia wielkie zdenerwowanie, panujące dziś w kierujących kołach B. B. Ostatnie awantury na terenie sejmu (na plenum i na komisji wojskowej) niewątpliwie w znacznym stopniu spowodowane zostały tem zdenerwowaniem i rozjątrzeniem, jakie opanowało niektórych posłów wskutek unieważnienia dziesięciu mandatów „jedynkowych” przez Sąd Najwyższy (a dalsze unieważnienia są w drodze).

Ciekawe, jak kierujące koła B. B. rozstrzygną kwestję swego stosunku do zbliżających się wyborów uzupełniających na kresach; bojkotując je, nie będą mogły odzyskać mandatów kilku wybitnych polityków, jak np. książę Janusz Radziwiłł, a prawdopodobnie i p. p. Kościelkowski i Mackiewicz (w okręgu wileńskim wybory zostaną niemal napewno unieważnione), a także prof. Wacław Makowski, który przeszedł w Pińsku, gdzie również miały miejsce głosne nadużycia wyborcze.

Słychać też, że mają być unieważnione wybory w okręgu wadowickim (Małopolska), gdzie dwa mandaty B. B. (postawie Gwiżdż i Walewski) są również zagrożone.

R. W.

Czy prasa francuska jest przekupna?

Ciekawe dokumenty z archiwów przedwojennych austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych

HRABIA KHEVENHÜLLER, ambasador austriacki w Paryżu, donosi do Wiednia pod datą 5 października 1908 roku:

„Ton prasy paryskiej jest jak dotąd zadawalający. Pertraktowałem z dziennikami „Figaro”, „Debats” i „S’ecle”.

Sądze, że będę mógł zapewnić sobie pierwsze i drugie z tych pi m 6000, a trzecie — 4000 franków. „Temps” idzie z nami bez pieniędzy. Proszę o wskazówkę, czy mam sfinalizować pertraktacje”.

W dniu 12 października 1908 roku ambasador pisze:

„Dotychczas zapewnili sobie, częściowo za gotówkę, częściowo bezpłatnie: „Eclair”, „Gaulois”, „Figaro”, „S’ecle”, „Temps”, „Radical”, „Petit Parisien” i „Echo de Paris”. Przeciwno nam piszą tylko „Debats”, „Matin” i były minister Hanotaux w dzienniku „Journal”.

HRABIA MENSCHORFF, ambasador austriacki w Londynie, donosi pod datą 9 lutego 1909 roku:

„Jak Jego Ekscelencji z mojego raportu wiadomo, zużytkowałem w dyskusjach z Sir Charles Hardngsem również artykuły „Tempsa”, aby wskazać, że nie tylko w Austro-

Węgrzech wzbudzone wrażenie, iż angielska polityka zajęła względem nas wrogie stanowisko. Podczas jednej z takich dyskusji pod sekretarzewi stanu wyrwało się zdanie, że pan Tardieu jest równie przekupny, jak lwia część jego paryskich kolegów, a może nawet należy do najprzystępniejszych, gdy chodzi o argumenty brzęczącej natury. Nie wdając się w rozważania na temat moralności francuskiego dziennikarstwa, odpowiedziałem Sir Hardingsowi, że zawsze słyszałem, iż „Temps” jest najwytworniejszym i „najprzycyżniejszym” dziennikiem w języku francuskim, a pan Tardieu należy do najbardziej poważanych wśród przedstawicieli prasy w Paryżu”.

JUTRO W NIEDZIELĘ

o godz. 12 w poł. punkt. w Sali Kina

„SPLENDID”

Narutowicza 20. 2094

W dwugodzinnym programie
WŁADZIO ZWIRLICH

słynny młodociany telepata
Doświadczenia na sali z objaśnieniami naukowymi

SUGESTJA I TELEPATJA

Każdy z widzów może zadać pytanie.

Kasa czynna w sobotę od 5.30 w niedzielę od 11 rano.
Ceny biletów: zł. 1, 2, 3 i 4.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID” Na aparatach „Western Electric”

Dzisiaj i dni następnych!

3 zdumiewające przeboje dźwiękowe

UPADŁY ANIOŁ

„Dramat girly”

MUZYKA WIELE

narodów.

Piosenki: niemiecka, włoska, francuska, hiszpańska, angielska

GOJ NOC ZAPADA

Intermezzo śpiewno-taneczne

Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc (do godz. 6.15)

Zł. 1, 2 i 3.-



FILM NAD FILMY

zrealizowany kosztem milionów marek

KSIAŻE

CAGLIOSTRO

Międzynarodowa obsada:
Słynny tragik

Hans Stüwe

Najpopularniejsza gwiazda ekranu

RENEE HERIBEL

Renee de Liquoro Samborski

Zuzanna Bianchetti

Edward d'Xaele

Itta Meery

Alfred Abel

WKRÓTCE
PALACE

TEATR MIEJSKI Cegielniana 65

Sobota, dn. 1 marca, godz. 12 w nocy

Przed wyjazdem zagranicę tylko jeden raz wystąpi znakomita artystka-primadonna „Qui Pro Quo”

Hanka Ordonówna

w nowym repertuarze

oraz bezkonkurencyjny artysta teatru „Morskie Oko” bohater wielu filmów

Eugenjusz Bodo

w nowym repertuarze.



Dzisiaj i dni następnych!

Emocjonujący dramat s-lonowo-erotyczny, osnuty na tle potężnej miłości dwojga kochających się ludzi p. t.

ROZKOSZ ZEMSTY

„ROZKOSZ ZEMSTY” daje prawdziwą rozkosz wzro-
kową i wielkie zadowolenie artystyczne.

Kobieta bez serca. Odrzucony i wzgardzony. Ku sławie-Nikezemny opiekun. Lilja na bagnisku. Tryumf artysty. Okrutna zapłata. W szale zazdrości.

W rolach głównych **Agnes hr. Esterhazy, Daisy D'ora, Gustaw Diessl.** 2088

Ork'estra pod dyr. p. R. KANTORA. — Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatniego o godz. 10.15 wiecz., w niedz. soboty i święta od godz. 12-ej do 3-ej pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— Zł.

UWAGA: Kupony i bilety ulgowe I miejsc zostały obniżone na Zł. 2.—, miejsc II na Zł. 1.50

Afera wicekonsula U.S.A. w Warszawie

Dyplomata amerykański fałszerzem dokumentów i współnikiem handlarzy żywym towarem

Specjalny rewident z Waszyngtonu bada działalność skompromitowanej placówki

Sensacyjna afera bandy fałszerzy handlarzy żywym towarem, w której brał udział wicekonsul amerykański Harry H. Hall, wywołała niebawem zainteresowanie.

Jak się okazało ostatnio Hall popadł w kłopoty pieniężne i starał się o pożyczkę kilkuset dolarów u osób prywatnych i w bankach.

Na usługi Halla chętnie pospieszył z pożyczkami Moritz Baskin, obywatel amerykański który interesował w sprawie wiz. Baskin początkowo zafiarował Hallowi większą pożyczkę w dolarach, a następnie dawał Hallowi łapówki. Wzmailan za to Hall wydawał nielegalne wizy amerykańskie.

Jak dokonywano przestępstw

Ponieważ wicekonsul Hall nie był w stanie sam przeprowadzić malwersacji zapoznał w tym celu Baskina z konsulem St. Zjednoczonych, adw. Davisem, człowiekiem solidnym, lecz alkoholikiem. Baskin zaczął bywać w towarzystwie Davisa w pierwszorzędnym restauracjach, gdzie układał wspólnie z wicekonsulem Hall'em plany nielegalnego wysyłania emigrantów do Ameryki.

Fałszerstwo paszportów i wiz amerykańskich odbywało się w trojski sposób. Najpopularniejszym systemem było wysyłanie „dzieci” do rodziców zamieszkałych w Ameryce. W tym celu Baskin fałszował metryki osób pełnoletnich, przera-

biając w papierach wiek, na co obaj konsulowie patrzyli przez palce. Następnie fałszowano na wielką skalę metryki ślubne. Baskin przywoził ze sobą dokumenty osób przebywających w Ameryce i tutaj zawierał na ich imię śluby z młodą dziewczętami, które następnie wywoził do „mężów” na Amerykę. Wicekonsul Hall podpisywał osobliście nielegalne wizy, nie wciągał ich jednakże do ksiąg konsulat.

Depesza, która go zdradziła

Kiedy przybył do Polski nowy konsul, p. Col, stwierdził on pewne nadużycia w konsulacie. Nie mógł jednak dojść, kto te nadużycia robi, tembardziej, że wicekonsul Hall gorliwością w służbie starał się zatrzeć ślady. Dopiero cała afera wyszła na jaw, gdy Hall wyjechał niedawno na urlop do Ameryki. Stanowisko jego na czas urlopu zajął nowoprzybyły konsul amerykański z Kopenhagi. Gdy porządkowano szufladę biurka wicekonsula Halla, znaleziono pokwitowanie z wysyłki depeszy do New Yorku, zawierającej 69 słów. Depesza ta wzbudziła podejrzenie, tembardziej, że konsulem przysługiwało prawo wysyłania depesz bezpłatnie. Wówczas postanowiono zbadać treść depeszy. Okazało się, że depesza wysłana była do Baskina, który, jak wiadomo, w międzyczasie był aresztowany i zwolniony na skutek interwencji konsula Davisa, poczem zbiegł do Ameryki.

Treść telegramu brzmiała: „Nie pisać. Nie telegrafować. Sprawa stoi b. źle. Przyjeżdżam”. Wówczas dopiero wyszło na jaw, że wicekonsul Hall jest zamieszany do afery Baskina.

Handel żywym towarem

Do wykrycia całej afery przyczynił się przodownik policji w Nieświeżu, Stryjewski. Stwierdził on, że do niejakiego Dawida Baskina, mieszkańca Nieświeża, przyjechał jego brat, Moritz, obywatel amerykański, który na Stryewskim zrobił wrażenie handlarza żywym towarem. Gdy Baskin cichaczem wywoził z Nieświeża trzy dziewczyny, Stryjewski pojechał za nim i stwierdził, że Baskin umieścił wszystkie trzy dziewczyny w jednym z hoteli. Zawiadomiona przez Stryjewskiego policja wkroczyła do hotelu i zastała wszystkie dziewczęta w stroju Ewy. Baskina aresztowano, lecz zwolniono go, jak wiadomo, na skutek interwencji konsula Davisa. Zwolniony Baskin uciekł do Ameryki.

Sędzia śledczy Witulski zwrócił się za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych do władz amerykańskich z żądaniem wydania sprawców afery. Wydani mają być i sprowadzeni do Warszawy Moritz Baskin, jego pomocnik Leon Szapiro, Moszek Faszyniak oraz wicekonsul Hall, niekorzystający z prawa eksterytorjalności; konsul Davis nie będzie wydany, gdyż pe-

niąc służbę dyplomatyczną w Polsce korzystał z prawa eksterytorjalności.

W związku z tą aferą w więzieniu warszawskim siedzą: Abe Fisz bajn Iglicki i Aron Natanson, zaś w Ameryce: Baskin, Horowicz, Szapiro, Faszyniak i wicekonsul Hall.

Rewizor z Waszyngtonu

W związku z tą aferą przybył wczoraj do Warszawy specjalnie delegowany z Waszyngtonu wysoki urzędnik departamentu stanu p. Wilson, celem dokonania inspekcji w konsulacie amerykańskim w Warszawie.

P. Wilson jest inspektorem konsulatów amerykańskich w Europie. Po przybyciu do konsulatu, p. Wilson kazał sobie przedłożyć wszystkie dokumenty, związane z aferą paszportów i wiz.

Zapoznawszy się z biegiem sprawy, delegat rządu Stanów Zjednoczonych wyraził uznanie konsułowemu generalnemu p. Cole.

W toku śledztwa, prowadzonego nadal z całą energią, wyszła na jaw nowa okoliczność.

Po opuszczeniu Warszawy przez wicekonsula Halla banda fałszerzy Baskina zaczęła podrabiać na wizach podpis nowoprzybyłego konsula amerykańskiego, p. Corcorena. Robiono to tak misternie, że sam p. Corcoren, gdy przedstawiono mu fałszowane dokumenty dopiero po dłuższym zastanowieniu

stwierdził, że podpis jego jest podrabiony.

Obecnie sędzia śledczy, polecił przeprowadzić ekspertyzę grafologiczną fałszowanych podpisów, celem ustalenia, kto z pośród bandy fałszerzy prowadził dział „kaliera tji”.

Kontrola emigrantów w portach

Do wykrycia afery paszportów i wiz przyczynił się w wysokiej mierze pomysł konsula Concorena.

Będąc na tropie afery, zwrócił się do wszystkich linii okrętowych z żądaniem sporządzenia listy osób które nabyły bilety okrętowe na wyjazd do Ameryki.

Jednocześnie do portów w Neapolu, Cherbourgu, Bremie, Hamburgu i Gdańsku wysłano urzędników konsularnych z wykazami osób, które otrzymały wizy wyjazdowe.

Przy porównaniu tych list cała afera wyszła na jaw.

Okazało się, że biletów okrętowych sprzedawano znacznie więcej aniżeli było wydanych wiz.

Afera Baskina przybiera szersze rozmiary, gdyż w toku śledztwa ustalono, że Warszawa nie była jedynym i wyłącznym terenem, na którym prowadzona była akcja fałszerstwa paszportów i wiz.

Kwatery „sztabu” fałszerzy znajdowały się w kilku ośrodkach, a więc w Białymstoku, Wysoko-Mazowieckim, Ostrowiu i Sokołowie. Policja dokonała licznych aresztowań.

Premier Bartel na komisji stawiał się z aktami koncesji Harrimana

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wczorajsze posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej przybył premier Bartel, by dać wyjaśnienia w sprawie koncesji Harrimana. P. premier zabrał ze sobą urząd i kilka prezydium rady ministrów, który zaczął członkom komisji od-

czytywać akta, zawarte w pokaznym tomie.

Po półgodzinnym słuchaniu tej lektury, bardzo monotonicznie wygłoszonej przez niezbyt wprawno w prelekcjach urzędnika, komisja wybrała specjalną podkomisję, która zbada całość sprawy koncesji Harrimana na podstawie aktów przyniesionych przez p. premiera.

Zuchwała kradzież w śródmieściu

W biały dzień ze składu manufaktury wywieziono 50 sztuk towaru

Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano w Łodzi, w samym centrum miasta, niezwykłej zuchwałej kradzieży, szczegóły której przedstawiają się następująco:

W domu nr. 80 przy ul. Piotrkowskiej na I piętrze w lewej oficynie mieści się skład manufaktury Samuela Zylbersztroma.

Firma ta posiada przedstawicielstwo wyrobów fabryk Karol Eisert.

Wczoraj około godz. 3 po południu p. Zylbersztrom wyszedł wraz z personelem ze składu, który zwykle zamknięty jest od godz. 3 — 4 po poł.

W kilka minut potem na podwórzu wiechała rolwaga, za-

przeżona w jednego konia.

Na rolwadze siedziało czterech mężczyzn.

Kiedy w godzinę potem p. Zylbersztrom wrócił do składu stwierdził z przerażeniem, że 50 sztuk towaru zginęło.

Natychmiast zawiadomił o powyższym urząd śledczy, który wysłał na miejsce kilku funkcjonariuszy.

Ustalono, że złodzieje musieli od dłuższego czasu obserwować skład p. Zylbersztroma, czego najlepszym dowodem jest, że mieli dopasowane klucze do dwóch dużych klódek.

Poszkodowany Zylbersztrom oblicza swe straty na 10.000 zł. Energiczne śledztwo w toku.

Wyrok śmierci i stracenie

NOWOGRODEK, 28, 2. (PAT).—

Wczoraj wojskowy sąd doraźny w Brześciu n. Bugiem rozpatrywał sprawę szeregowca 80 p. p. Stanisława Bobika, pochodzącego z Cześtuchow, który z karabinem w ręku dokonał napadu w dniu 10 lutego r. b. na mieszkańca wsi Derwin Kozakiewicza, do którego oddane strzały na szczęście chybiły.

Bandyta skazany został na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok na Bobiku wykonany został dzisiaj w godzinach rannych.

Tardieu przedłuża kryzys

Protest deputowanych socjalistów

PARYŻ, 28, 2. (PAT). Tardieu w ciągu dzisiejszego przedpołudnia kontynuował narady z szeregiem osobistości politycznych, w godzinach popołudniowych zaś złożył wizytę Poincaremu.

Na godziny popołudniowe zapowiedziana jest wizyta Tardieu u prezydenta republiki Doumergue'a.

Grupa socjalistów zgłosiła w izbie oświadczenie, w którym zarzuca Tardieu chęć systematycznego przedłużania kryzysu i protestuje przeciwko temu.

Grupa lewicy demokratycznej senatu postanowiła odmówić Tardieu współdziałania. W ten sposób tworzenie gabinetu jest dla Tardieu coraz trudniejsze do zrealizowania.

Dwie pożyczki dla Polski

Angielska dla rolnictwa i zapalczana

Przed dwoma dniami ukończono rokowania w sprawie pożyczki dla naszego rolnictwa.

Rokowania te prowadził państwowy Bank Rolny na terenie londyńskim. Pożyczka jest krótkoterminowa — dziewięćmiesięczna — i wynosi półtora miliona funtów szterlingów, czyli 67 milionów złotych.

Pożyczkę sfinansował londyński Bank Hambros oraz włoski Banka Commerciale Italiano przy współdziałaniu warszawskiego Banku Handlowego.

W kołach gospodarczych krąży pogłoska, że ministerstwo skarbu prowadzi intensywne przygotowania do rokowań ze szwedzkim konsorcjum Kreugera w sprawie zmiany umowy o monopolu zapalczanym.

Rokowania te prawdopodobnie rozpoczną się w końcu marca, a będą ukończone w kwietniu.

Rząd polski zamierza oprócz tej pożyczki zmienić warunki umowy, na umowie gdańskiej, zawartej przed kilku dniami.

Polska może osiągnąć podobną kompensacyjną pożyczkę od konsorcjum szwedzkiego w wysokości przynajmniej 30.000 dolarów.

Imieniny marsz. Piłsudskiego

Wybrano ścisły komitet obchodu w Łodzi

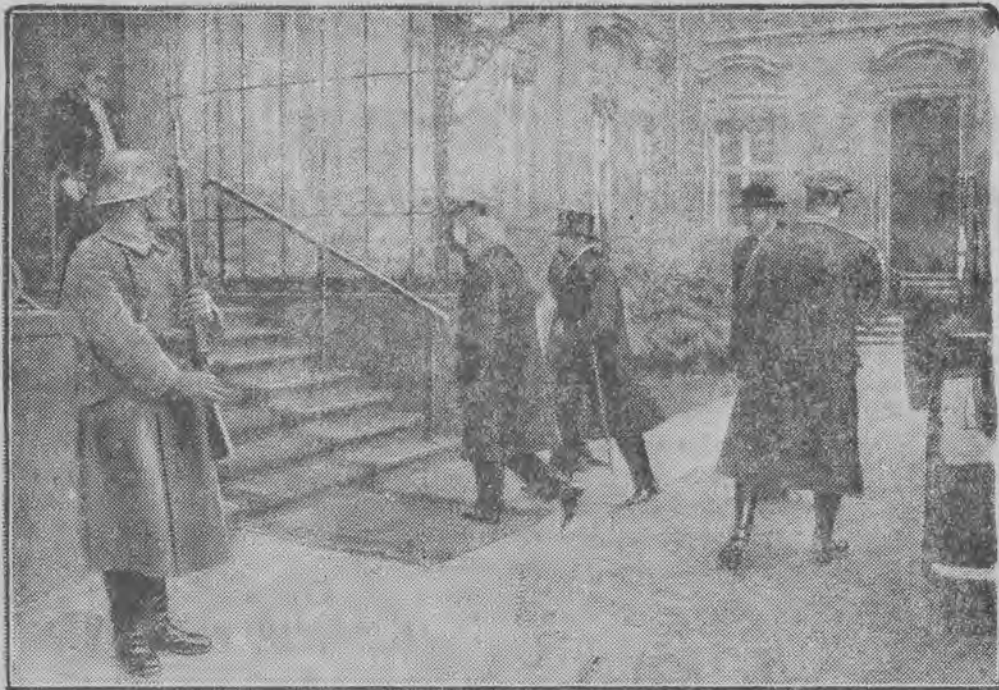
W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyła się w salonach województwa konferencja przedstawicieli stowarzyszeń i organizacji społecznych, celem wybrania ścisłego komitetu obchodu imienia marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca r. b.

W konferencji wzięli m. in. udział p. wojewoda Jaszczolt p. wicewojewoda Różniński, p. starosta grodzki Dychdalewicz, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości z gen. Małachow-

Gadomski, płk. Vogel i in. oraz reprezentanci stowarzyszeń i organizacji w liczbie około stu osób.

Zebrań wybrali ścisły komitet, w skład którego weszli przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, mec. Fichna, płk. Haberling, prez. Bilski, dyr. Tomaszewski, panie Kosińska, Więckowska, dyr. Wolczyński, dyr. Grohman, dyr. Gorczyński, starosta Dyl, dalewicz, insp. Niedzielski, p. Jaworowski, p. Modrzejewski.

Kanclerz austriacki w Berlinie



Kanclerz Schober wchodzi z oficjalną wizytą do prezydenta Hindenburga



Powitanie na dworze w Berlinie (kanclerz Schober z oznaczoną głową) przez ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa

Skandale w rodzinach panujących

Zerwane zaręczyny księżniczki rumuńskiej.—Rozwód następczyni tronu księstwa Monaco.—Cherchez la femme u niemieckiego króla prasy

Żyjemy w czasach republikańskich i choć w niektórych krajach podstawy monarchizmu wydają się jeszcze niewzruszone, w gruncie rzeczy interesujemy się coraz mniej tem wszystkim, co dzieje się na dworach królewskich Europy. Kto nie wierzy, niech przypomni sobie jakikolwiek skandal na jakimkolwiek dworze europejskim przed wojną, niech wspomni na ten niesłychany rumor, jaki taki wypadek wywoływał w całym „świecie cywilizowanym” — i niech porówna to np. z tem minimalnem echem, jakie w prasie całego świata znalazła historia zaręczyn i ich zerwania pięknej księżniczki Ilony rumuńskiej. Zaręczyła się, potem dowiedziała się brzydkich rzeczy o swoim wybranym, zerwała, wyjechała na pociechę do Egiptu — i koniec. Żadna dynastia nie upadła z tego powodu, żadne państwo nie rozpadło się w gruzy. Nawet małżeństwa popularnego następcy tronu włoskiego, ks. Umberto, z sympatyczną księżniczką belgijską Marią — nie brano we Włoszech bardzo serjo. Był to doskonały pretekst do szeregu wspaniałych uroczystości, księciu Umberto podniesiono apanaże z 2 milionów lirów na 3 miliony — niezły „dodatek na żonę” — i na tem koniec. Życie rodzinne wódw królewskich coraz mniej interesuje dzisiaj republikańską Europę.

Tem mniej zresztą, iż o mniejsze „rody królewskie” chodzi. Tak więc np. trudno sobie wyobrazić aby nawet najbardziej zagorzali fanatycy monarchizmu przejęli się bardzo wiadomością o rozwodzie następczyni tronu księstwa Monaco, księżniczki Charlotty, która za nic na świecie nie chce być dłużej żoną swego małżonka, ks. Piotra z Monaco i gotowa jest mu nawet oddać swoje dzieci, które przecież jako matka kocha z pewnością, byle nie zostać z nim dłużej razem.

W Monaco szaleje z tego powodu prawdziwa rewolucja pałacowa. Ludność tego hiszpańskiego księstwa stoi zdecydowanie po stronie księcia. Ceni bowiem jego stosunek

do dzieci i z przyjemnością notuje fakt, iż książę Piotr nigdy nie opuścił swojej „ojczyzny”, podczas gdy księżniczka całymi latami siedzi w Paryżu. Marszałek dworu i większa część honorowych dam dworu, które nie chciały mieć nic wspólnego z tą intrygą rodzinną, podały się do dymisji, książę panujący Louis jest w rozpacz. Ma do tego biedak kłopoty ze swoimi ciałami ustawodawczymi, które mu się rozwiązały. Nowe wybory wyznaczono na 9 marca. Krótko mówiąc, kłopoty polityczne i rodzinne, nowe wybory i babskie kaprysy. Biedny książę Louis!

Babskie kaprysy stały się przyczyną poważnych kłopotów i w innym środowisku, w innej dynastji, co prawda tym razem nie królewskiej, ale w życiu swego społeczeństwa odgrywającej z pewnością nie mniejszą rolę. W najpotężniejszym koncernie wydawniczym niemieckim, w t. zw. Domu Ullsteina wybuchł poważny konflikt którego przyczyną jest nie kto inny, a znowu kobieta. Cherchez la femme!

O tem, że potężny Haus Ullstein wsrzany jest podziemnymi jakimś scysjami, wiadano w Berlinie już bardzo dawno. Wieści konkretniejsze docierały jednak tylko zrzadka do szerokiej publiczności, dopiero teraz publiczność ta zaalarmowana została nie na żarty wiadomością o dymisji naczelnego dyrektora koncernu, dr. Franza Ullsteina i o tem, iż dr. Ullstein nie tylko nie zgodził się pokornie na ową dymisję, ale wystąpił przeciw firmie na drogę sądową, ogłaszając jednocześnie w prasie sądowniczej „komunikat” wyjaśniający podłoże całej tej akcji. Jeśli się zważy, jaką rolę w życiu społecznym Niemiec odgrywa koncern Ullsteina — wydawca „Vossische Zeitung”, „B. Z. am Mittag” i szeregu innych niemięniej popularnych wydawnictw — można łatwo zrozumieć, jakie szalone zainteresowanie wywołała ta sprawa.

Dr. Ullstein nie był — jak się zdaje — zbytnio lubiany w swoim

koncernie, przede wszystkim dlatego, iż najróżniejsze młodsze laturośle rodu Ullsteinów trochę „krzywem okiem” patrzyły na jego wielkie w koncernie stanowisko. Być dyrektorem jeneralnym w koncernie Ullsteina, to przecież nie było co. Wszystko jednak szło jeszcze jako tako aż do chwili, kiedy się dr. Ullstein ożenił. Kobiety wogóle są w interesie czynnikiem niebezpiecznym — Ullstein ożenił się do tego z dziennikarką, a dziennikarki należą już z pewnością do gatunku najniebezpieczniejszego. Od tego czasu szło wszystko w koncernie coraz wyraźniej gorzej — do

tego stopnia gorzej, iż najróżniejsi przeciwnicy dr. Ullsteina nie zawahali się wytoczyć przeciw jego żonie zarzutów — jak zobaczymy — bardzo nawet groźnych.

Pani Ullsteinowa jeszcze jako panna Rosi Grävenberg przywała w swoim czasie dla „Vossische Zeitung” listy ze swej podróży do Rosji i do francuskich kolonji w Afryce zachodniej — obecnie za pomocą fałszowanych, jak stwierdzono, dokumentów przeciwnicy jej męża usiłują jej zarzucić, iż podczas tych podróży prowadziła jakąś podejrzaną szpiegowską robotę na szkodę Niemiec. Trzeba było wielu zacho-

dów i trudu, aby ten, tak poważny zarzut obalić. Obecnie kiedy pani Grävenberg - Ullsteinowa oczyściła się już z najcięższych oskarżeń, wytoczono przeciw niej szereg zarzutów innych, niepozabawionych szeregiem komizmu.

Tak więc np. miała ona, korzystając ze swego stanowiska żony dyrektora jeneralnego, przemycić „B. Z. am Mittag” swój artykuł, nie stojący na wysokości innych artykułów w „B. Z.” — dalej miała ona przez swoje wpływy zmusić dyrektora wydawnictw powieściowych nakładu Ullsteina do drukowania powieści jej przyjaciółki, powieści — zdaniem jej przeciwników — absolutnie się do druku nie nadającej. Wreszcie — o, zgrozo! — usiłowała ona wpłynąć nawet na „sąmą” „Vossische Zeitung”, domagając się od niej recenzji z różnych książek. W rezultacie te „babie rzędy” tak się sprzykrzyły, iż pozostali bracia dr. Ullsteina, ulegając podszeptom juniorów Ullsteinowskich i pewnej innej „wpływowej osobistości” (oczywiście Geoga Bernharda), udzieliłi większością głosów dymisji dr. Ullsteinowi, który może teraz przeklina los za to, iż na drodze jego postawił — dziennikarkę. Wrogowie emancypacji kobiet zdobyli no wy argument i snadnie mogą na 4-ry trony świata opowiadać o tem, do czego prowadzi wpływ kobiet w interesie, Berlin zaś z żywym zainteresowaniem czeka na to, jak się skończy ta rewolucja pałacowa. Tam, gdzie niema dworów królewskich, rolę ich czasem odgrywają dwory wielkich przemysłowców, wydawców, bankierów, czy innych „parwenjuszów”.



Jedyna córka Monaco, księżniczka Charlotta, przeforsowała wydalenie jej męża z granic księstwa.

Ewenement sezonu

Djablica z Trypolisu

z LIANA HAID

Wkrótce „PALACE”

Pierścienie 3 rubinem

POWIEŚĆ SENSACYJNA FR. LANGA

DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 1 MARCA 1930 ROKU — Nr. 18

(Ciąg dalszy)

Na twarzy jego ukazał się uśmiech. Teraz wiedział już, że trwoga i strach przed pierścieniem, które odczuwały kobiety z haremu maharadży, były całkiem uzasadnione: pierścień bajadery mógł rzeczywiście spowodować śmierć tej osoby, która go nosiła!

— Szkoda, że pan nie widział księcia, panie Horst: wprost zzieleniał ze złości! — żartował Kowacz.

Dziennikarz kiwnął głową:

— Gdyby książę wiedział, że kręciłem się za kulisami tej sprawy, życie moje zawisłoby na włosku.

Pomyślał o uczuciu, które żywi do niego książę, od owej chwili, w której uciekł ze Sonją z białego pałacu nad Gangesem.

W międzyczasie mister Westinghouse został zwolniony.

Sekretarz udał się szybko do hotelu „Esplanada”. Książę przyjął go strasznie, przeklinał, rozbijał meble, błagał wszystkich azjatyckich bogów zemsty, aby całą Europę, a specjalnie Wiedeń zmiotły z kuli ziemskiej. Na szczęście nikt nie rozumiał jego słów, bowiem posługiwał się językiem macierzystym.

Wkońcu rozkazał natychmiast pakować rzeczy. Po wyrównaniu rachunku za zniszczone rzeczy, maharadża jeszcze tej samej nocy opuścił Wiedeń. Pojechano wprost do Trjestu. Tam zawsze stał w pogotowiu jacht jego wysokości.

Gościnne występy w Europie zostały zakończone.

ROZDZIAŁ XVII.

Dwadzieścia kilometrów od berlińskiego lotniska motor aeroplanu policyjnego zaczął szwankować. Trzeba było natychmiast lądować. Jakieś gałęzie, o które zawadziło skrzydło, spowodowały katastrofę. Aeroplan przewrócił się kołami do góry. Kowacz i Parta nie ponieśli żadnych obrażeń, pilot został ranny, a Horst odniósł wstrząśnienia mózgu. W zawezwanej karetce pogotowia zabrano poszkodowanych do miasta. Gdyby Kowacz znajdował się również między rannymi, Parta miałby idealną okazję do ucieczki. Na szczęście Kowacz był zdrow i sprowadził brata Mii Strańskiej wprost do komendy policji, gdzie poddano go przesłuchaniu.

W Paryżu Grzegorz Parta po-

znał maharadżę Sindji. W „Moulin Rouge” książę dowiedział się, że Parta zna Horsta. Zainteresował się więc Partą. Umiał narzucić mu wykonanie swego planu, naturalnie obiecując „małe wynagrodzenie”, — jak mówił aresztowany. Grzegorz Parta nie wahał się zrzucić całą winę na księcia. Wiedział że z najrozmaitszych względów maharadża nie będzie aresztowany, ani badany, więc nie grozi mu sprostowanie zeznań...

Wiedział o tem również sędzia śledczy, więc pytał tylko o najważniejsze sprawy. Z zeznań Party wynikało, że większą część winy ponosi maharadża, — co zresztą było bardzo prawdopodobne.

Dla niego pierścień był upragnionym przedmiotem, — Parta zaś został narzędziem. Rozpatrując tę kwestję z punktu widzenia czysto ludzkiego, można było zrozumieć zainteresowanie księcia dla pierścienia bajadery. Był on jego własnością, którą zabrała mu żona. Mimoto czyn Parta był włamaniem i kradzieżą i tylko jako taki mógł być rozpatrywany.

— W jaki sposób wpadło panu na myśl, że pierścienia należy szukać w willi Steina? — spytał doktor Meszt.

Parta chciał skłamać, ale nie odpowiedniego narazie nie znajdował.

— Radzę panu mówić prawdę — ostrzegł go sędzia.

— Przed tym człowiekiem czuje się, jakbym był ze szkła, — pomyślał Parta i rzekł:

— Horsta Szöttlera znam od dawna i znam też jego mieszkanie. Wiedziałem, że w swoim czasie był on w podróży w Indjach. Na tem zbudowałem mój plan. Podrobiłem sobie papiery i wtargnąłem do jego mieszkania; matce jego przedstawiłem się jako urzędnik policji krymi-

nalnej. Nie potrzebowałem nawet przeszukiwać mieszkania. Powiedziała mi odrazu, że syn jej ofiarował pierścień panu Stein.

— Czy pan niezwłocznie udał się po pierścień? — spytał Meszt.

— Nie. Wpierw zaznajomiłem się z Zuzią, pokojówką pani Stein. Nic nie podejrzewając po wiedziała mi, gdzie chowa swe klejnoty, a specjalnie pierścień z rubinem jej pani. Potem wynajęłem pewnego włóczęgę, który zagrał komedję z kurczakami w żołądku, i w ten sposób zwrócił na siebie uwagę mieszkańców willi, ja zaś mogłem pracować spokojnie. Wdrapałem się na mur i przez otwarte okno wszedłem do mieszkania. Resztę panowie już wiedzą.

Oskarżony mówił prawdę, w ten sam sposób skonstruowano przedtem cały wypadek.

W międzyczasie sprowadzono świadków. Najpierw weszła Zuzia. Widząc Partę, wskazała na niego i krzyknęła:

— To jest on! To jest Michał Klacki!

Dziewczyna była zdumiona, gdyż nie jej przedtem nie powiedziano.

Parta próbował się uśmiechnąć, co doprowadziło Zuzię do wściekłości.

— To jest ten lotr, który mnie wypytywał, gdzie pani chowa klejnoty. Mam nadzieję, że teraz będzie miał dosyć czasu w więzieniu na zastanawianie się nad swoją podłością!

Sędzia dał znak: Zuzię wyprawdzono i do gabinetu wszedł szofer Rau. Gdy zauważył Partę, rzekł:

— To jest ten pan, z którym jechałem do ulicy Ś-to Jańskiej i który potem wskoczył do drugiego auta.

Szofer opuścił gabinet. Meszt przerzucił akta sprawy. Następnie zwrócił się do Party.

— Pan nie oddał natychmiast pierścienia księciu, który przybył w międzyczasie, lecz...

Parta, widząc, że policja jest dobrze poinformowana o przebiegu sprawy, zmienił front.

— Mieszkałem u mojej siostry, tancerki Mii Strańskiej. Zobaczyła u mnie pierścień i włożyła go, wbrew mojej woli, na występ u Lamperta. Wieczorem podszedłem do niej w hallu u „Reingolda” i nie zauważony przez nikogo, zamieniłem z nią kilka słów. Siostra nie chciała mi oddać pierścienia. Nie wiedziała, że został skradziony i nie znała jego historii. Chciała mieć go na palcu podczas występu w hotelu „Atlantic”, gdzie miała tańczyć dla maharadży. Na to nie mogłem pozwolić. A ponieważ nie chciałem robić awantury u „Reingolda”, pojechałem taksówką w ślad za nią i jej towarzyszyłem. Na rogu ulicy Ś-to Jańskiej, gdy nieznajomy wysiadł z auta, wskoczyłem zrezygnownie do środka i poprosiłem o pierścień. Mia dobrowolnie nie chciała go oddać, więc ściągnąłem go z jej palca i wyskoczyłem z auta. Następnie udałem się do...

Parta zatrzymał się, nie chcąc zdradzić tajnego domu gry.

Meszt przyszedł mu z pomocą.

— Do salonów gry pani Berger, — chciał pan powiedzieć. — W klubie zastałem księcia, i prosiłem panią Berger, aby go na chwilę wywołała. Dałem mu pierścień i otrzymałem obiecany czek.

— Na jaką sumę?

— Na 10 tysięcy.

Meszt przypomniał, że podczas ostatniego przesłuchania Stein powiedział, że maharadża został raz wywołany z salonu przez panią Berger, i po krótkim czasie wrócił z wielce zadowoloną miną. Obecnie zeznanie

Party potwierdziło słowa Steina. Wiadomość rzeczywiście była pomyślna dla księcia, który podczas kilkuminutowej nieobecności w salonie wszedł w posiadanie upragnionego pierścienia.

Obecnie do łańcucha zdarzeń brakowało tylko jedno ogniwo.

— Dlaczego ukłął pan swą siostrę w palec zatrutym narzędziem? Czy obawia się, że ona pana zdradzi? — spytał nagle sędzia.

Na twarzy Party ukazało się nieudane zdumienie.

— Co? Ja miałbym zdradzić Miał?... — wyjąkał.

— Niech pan nie kłamie! — mówił sędzia. — Dotychczas trzymał się pan prawdy. Czy teraz zamierza pan znów kłamać?

Parta potrząsnął głową:

— Nie, panie sędzio, nie zrobiłem żadnej krzywdy mojej siostrze! Coprawda stawiała opór, nie chcąc oddać pierścienia, i zdjąłem go siłą z jej palca, ale jej nie skaleczyłem. Wogóle nie miałem przy sobie broni.

Meszt i Kowacz spojrzeli na siebie bezradnie. Odczuli, że Parta mówi prawdę. Czy cała sprawa, teraz, krok od rozwiązania, miała znów utknąć na martwym punkcie.

— Więc Mia Strańska była już nieprzytomna, gdy pan wskoczył do auta! — rzekł sędzia, akcentując każde słowo.

— Nie, Mia była całkiem normalna. O nieprzytomności nie mogło być nawet mowy, gdyby bowiem tak było, nie stawiała by mi oporu.

Sędzia uderzył pięścią w stół:

— Więc musiał to uczynić pan. Pani Strańska przez dwa dni była nieprzytomna i niebezpiecznie chora. W krwi jej znaleziono indyjską truciznę. — Nagle, jakby olśniony jakąś myślą, dodał:

— Czy maharadża nie powierzył panu jakiejś igły, broni lub sztyletu?

— Nie! Panie sędzio! W tej sprawie jestem niewinny. Ja i Mia bardzo się kochamy. Mia często pomagała mi i ratowała mnie z opresji. Dlaczegoż miałbym jej tak się odwdziżyć za miłość i wszystko, co dla mnie uczyniła! —

Meszt narazie zakończył badanie. Gdy wyprowadzono Partę, sędzia zwrócił się do Kowacza.

— Co teraz? Potem, co usłyszałem, nie mogę wypuścić Steina z aresztu. Chodzi teraz o to, wiem już tylko o te trucizne!

(Dok. nastąpi).

AL JOLSON
śpiewa
Kol Nidre



w największym
arcydziale
dźwiękowym
ŚPIEWAK
JAZZBANDU

Wiadomości bieżące

Laureat Łodzi dla dzieci bezrobotnych

Laureat nagrody literackiej m. Łodzi za rok 1928, znakomity poeta Julian Tuwim, nadesłał na ręce p. prezesa rady miejskiej — inż. J. Holcgrebera list, w którym stwierdza, iż poczuwa się w stosunku do swe go rodzinnego miasta nie tylko do długu wdzięczności ale i długu pieniężnego.

Na poczet tego „długu“ — laureat m. Łodzi przesłał zlot. 500.— dla dzieci bezrobotnych. Suma ta przekazana została przez p. prezesa Holcgrebera wydziałowi opieki społecznej, z przeznaczeniem na cel, wskazany przez ofiarodawcę.

Kopje planu miasta sprzedaje wydział budownictwa

Oddział regulacji miasta wydziału budownictwa wykonał plan miasta w skali 1:15.000 i sporządził z niego kopje fotolitograficzne, które będą sprzedawane instytucjom i osobom prywatnym.

Cena jednej odbitki wynosi, dla osób prywatnych — zł. 7, dla urzędów państwowych — zł. 5, — dla członków koła architektów i stowarzyszeń technicznych, przy nabywaniu zbiorowo — zł. 6.

Odbitki planu nabywać można w oddziale regulacji miasta wydziału budownictwa, Plac Wolności 14, III piętro.

DIESELMOTOR

używany lecz w dobrym stanie o sile 40 do 100 koni mechanicznych poszukiwany. Oferty z podaniem ceny i opisem motoru składać do redakcji pod „X. Y.“ 693—

Konkurs urody i wdzięku

12 najpiękniejszych z pięknych pań stanie przed areopagiem czytelników „Głosu Porannego“

Pierwszy akt konkursu urody i wdzięku kobiecego, zorganizowanego przez redakcję „Głosu Porannego“ został zakończony. Z pośród setki z górą podobizn nadesłanych na konkurs, specjalne jury redakcyjne wybrało 12 najpiękniejszych pań.

Oto ich wykaz według kolejności zgłoszeń:

- Nr. 3 „Tillie Z.“,
nr. 26 „Korena“,
nr. 30 Zośka Krajewska,
nr. 39 Wiśka Potrzaska,

- nr. 50 „Z. W.“,
nr. 52 „Eugenja R.“,
nr. 56 „Zaara“,
nr. 74 Lena Nagórska,
nr. 79 Hela Handelmanówna.

- nr. 95 Hania Olszewska,
nr. 103 „Ziutka“,
nr. 108 „Marzytka“.

Z tej ślicznej „dwunastki“ sami Czytelnicy „Głosu Porannego“ wybiorą najpiękniejsze drogą plebiscytu. W tym celu w jutrzejszym naszym dodatku ilustrowanym zamieścimy po-

dobizny wszystkich wymienionych pań. Dodatek ten należy zachować, aby wziąć udział w głosowaniu, którego szczegóły również zostaną ogłoszone w jutrzejszym „Głosie Porannym“. Plebiscyt czytelników zadecyduje, które z pięknych łodzierek godne są stanąć do współzawodnictwa o berło królowej piękności. Dopiero z pośród tego szereg wybranych specjalne jury, złożone z artystów i znawców piękna wybierze królową i wicekrólowe.



„TAKY“ JEST DLA KAŻDEJ KOBIETY CENNYM WYNAZKEM

powiada P. Raquel Meller.

„Często słyszałam o „TAKY“ tym pięknie pachnącym kremie, którego używa się, wyciskając go wprost z tuby. 5 minut wystarczy na zniszczenie włosków i puszek na ciele. Jako kobieta rozważna nie wydawałam o nim sądu, zanim nacodziło się nie przekonałam. Jestem zachwycona! „TAKY“ jest sto razy lepszy od każdej brzytwy, która wywołuje pryszcze i przyspiesza porost włosów oraz od dawnych depilatorów niepachnących i skomplikowanych. „TAKY“ przyjemnie pachnie, jest nieszkodliwy i łatwy w użyciu, jak zwykły krem. W krótkim czasie wszystkie kobiety będą go używać. To cenny dla nas wynalazek“.

Uwaga! „TAKY“ jest jedynym francuskim prawie zastrzeżonym kremem, usuwającym włosy. Do nabywania we wszystkich perfumeriach. Duża tuba jedyny model zł. 5.— Cena bardzo przystępna. Generalny przedstawiciel: A. Bornstein & Co., Gdańsk.

Zalety „TAKY“: bardzo przyjemny zapach, szybkie działanie, nie zasycha w tubie. 1752

Majstrowie u ministra pracy

Ministerstwo wyjaśni sposób przyścia z pomocą bezrobotnym

W dniu wczorajszym powróciła do Łodzi delegacja związków majstrów fabrycznych, która w dniu onegdajszym wyjechała do ministerstwa pracy do stolicy, celem przedstawienia p. ministrowi swych postulatów.

Delegację majstrów fabrycznych przyjął w zastępstwie p. ministra Prystora, wice-minister gen. Hubicki. Sprawę referowali prezes centralnej organizacji pracowników umysłowych p. Dabulewicz oraz delegację zarządu głównego majstrów fabrycznych.

Na wstępie referencji przedstawił wice-ministrowi Hubickiemu krytyczne położenie bezrobotnych majstrów fabrycznych, którzy nie są ubezpieczeni przez przemysłowców w Z. U. P. P.

Przemysłowcy starają się za wszelką cenę nie ubezpieczyć maj-

strów fabrycznych w zakładzie ubezpieczeń, skazując tem samym bezrobotnych majstrów na nędzę, gdyż PUPP. i fundusz bezrobocia odrzuca ich pretensje odsyłając ich do zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, który ze swej strony również nie udziela im żadnej pomocy, jako niezarejestrowanym.

Następnie delegacja wskazała wice-ministrowi, że stan tak trwał już od stycznia 1928 roku, a przemysłowcy trwają nadal w swym uporze i sprawa ta przeciąga się w nieskończoność.

W końcu delegacja prosiła o zajęcie się tą sprawą, wskazując że

Wojewódzki zjazd przyrodników

organizuje towarzystwo przyrodnicze im. St. Staszica w Łodzi

Zjazd przyrodników wojew. łódzkiego, który odbył się w roku 1928 w Łodzi przekonał wszystkich o potrzebie i konieczności organizowania wspólnych zebrań przyrodników na terenie województwa łódzkiego, gdyż tylko w ten sposób da się urzeczywistnić szereg zamierzeń i wspólnie omówić wiele ważnych zagadnień, które wszystkich przyrodników tak żywo interesują.

Ażeby nawiązać łączność i współpracę rozwinąć i pogłębić organizuje towarzystwo przyrodnicze im. St. Staszica w Łodzi w okresie Zielonych Świąt b. roku II-gi wojewódzki zjazd przyrodników, połączony z wycieczkami.

Zarząd towarzystwa, widząc w tej akcji jeden z najważniejszych środków rozpowszechniania nauk przyrodniczych i wspólnego omówienia zagadnień dydaktycznych apeluje do nauczycieli i miłośników przyrody, do krajoznawców oraz do wszystkich, dla których sprawa ta jest doniosła o rychłe zgłasza nie swego uczestnictwa pod adresem towarzystwa przyrodniczego im. St. Staszica w Łodzi, Nowo - Targowa 24.

Czytacie

„Głos Poranny“

Pożar w więzieniu

Straszną paniką wśród 47 aresztantek

W dniu wczorajszym urząd śledczy w Łodzi otrzymał zawiadomienie, że w więzieniu w Sieradzu, gdzie odsiaduje karę około 47 aresztantek, wybuchł pożar.

Wśród uwięzionych kobiet powstała nieopisana wprost panika. Rzuciły się one ku drzwiom, pragnąc uciec przed ogniem.

Zarząd więzienia zwrócił się na tychmast o pomoc do policji, która po przybyciu na miejsce oparowała sytuację, wyprowadzając aresztantki na dziedziniec, gdzie otoczono je silnym kordonem. Jednocześnie opróżniono kilka cel w oddziale dla więźniów męczyzn,

który graniczy z płonąącym budynkiem.

Na ratunek budynku więziennego przybyła straż ogniowa z Sieradza, oraz okolicznych osad, która zbiorowem siłami po dwugodzinnej akcji pożar zlokalizowała. Dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło, że pożar wynikł z przychylny wadliwego urządzenia przewodów kominowych.

Ogień zniszczył doszczętnie dach na budynku więzienia dla kobiet, oraz część urządzenia wewnętrznego wyżej położonych cel, tak że budynek ten narazie nie jest zdolny do użytku.

DETEKTORY

o estetycznym wykonaniu oraz idealnie czystym odbiorze, odbiorniki lampowe eliminujące stację miejscową, głośniki, słuchawki, w największym wyborze poleca

RADIO-LLOYD

PRZEJAZD 8.

TEL. 158-08.

Plan regulacji miasta

wejdzie pod obrady rady miejskiej w przyszłym tygodniu

Jak się dowiadujemy najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu wejdzie pod obrady rady miejskiej plan regulacji miasta.

Pod obrady rady wejdzie mianowicie plan regulacyjny prof. Michalskiego, kontrprojekt prof. Rancka oraz projekt urbanistów polskich.

Celem jaknajszybszego załatwienia tej sprawy i przedstawienia jej władzom nadzorczym po siedzenia rady miejskiej odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Obok sesji budżetowych rady posiedzenia regulacyjne będą najeiikawszem wydarzeniem w łódzkim parlamencie miejskim.

Dziś i dni następnych!

Gwóźdź sezonu



Arcydzieło słynnej wytwórni Metro Goldwyn-Mayer, wykonane całkowicie dzięki najnowszemu wynalazkowi technicznemu w kolorach naturalnych. Ośniewająca feeria barw. Film, który czaruje i zachwyca.

„WIKING“

Romantyczne dzieje najsłynniejszych żeglarzy świata, Wikingów, ich bohaterstwo, miłość i niezwykle przygody.

W rolach główn.: Nowa gwiazda ameryk.

PAULINA STARKE

oraz Donald Crisp i Anders Randolph.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godz. 4-ej p. p., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł. w sob. i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 1. zł. i 50 gr. 2090

„TALERZ ZUPY”

Coraz więcej zgłoszeń — coraz więcej dzieci sytych

Wczoraj przekroczyliśmy 150 zgłoszeń. Gdyby przeliczyć tych wszystkich, których nazwiska ogłosiśmy dotychczas, jako „deklarantów” na talerz zupy, to odnośna liczba byłaby oczywiście daleka od 150 nazwisk. Ten stan rzeczy tłumaczy się tem, że wielu z pośród ofiarodawców „talerza zupy” zastrzeżę się co do ogłoszenia swego nazwiska. Rozumiemy dobrze tych wszystkich, którym zależy na tem, by ich nazwisko nie doszło do wiadomości publicznej. Są to rzeczy czy to osobiste — przyjdzie z pomocą głodnemu jest tem piękniejsze, im odbywa się w większej dyskrekcji. Należy jednak wziąć pod uwagę stronę propagandową naszej akcji — należy uwzględnić, że w tej propagandzie, — jak w każdej innej — niezwykłą rolę odgrywa sugestia przez liczbę, przez stałe przytaczanie

tytu i tylu zgłoszeń, które jeśli są doprawdy liczne, pobudzają innych do naśladowania, działają pobudzająco i są dla naszej akcji bardzo poważnym środkiem jej spotęgowania. Ci wszyscy, którzy wzbraniają ogłoszenia swego nazwiska, zabierają nam możliwość operowania tak poważnym środkiem propagandowym, jakim jest liczba. Codziennie ogłaszamy najwyżej tylko połowę zgłoszeń — druga połowa to ci, którzy nie życzą sobie figurowania w gazecie. Codziennie, choć mamy nie wątpliwie zaufanie naszych czytelników, wydaje się naszym czytelnikom, że zgłoszeń na talerz jest o połowę mniej, niż jest faktycznie. Prosimy tedy wszystkich zgłaszających się z talerzem zupy o niewzbranianie nam ogłoszenia nazwisk — łatwiej nam będzie zdobywać dalsze talerze zupy.

Pp.: Sapocińska, Zamenhofska 6, m. 19, godz. 2 — Olszowska Helena, szk. 77,
Kon, Wólczańska 37 II piętro, front — Welniarz Fajga, szk. 138,
Rozental, Cegielniana 55, m. 5, prawa ofic., godz. 2 — Klein Cyrla, szkoła 138,
F. Halbersztadtowa, Gdańska 27, godz. 2 — 3 — Brandt Iaja,
Tempelowa, Wschodnia 76, m. 7, godz. 2 — Abramowicz Rojza, szk. 138,
Dr. Reichman, Narutowicza 25, front, III p., godz. 3 — Fiszman Sara, szk. 138,
Jakobson, Piotrkowska 271, front, II p. — Ślązakówna Kaz., szk. 77,
Firsterowa Maurycowa, Piotrkowska 67, m. 8, godz. 3 — Miśczakówna Alfreda, szk. 77,
Leon Praga, Al. I Maja 25, of., II p., godz. 2.30 — 3 — Farber Gołda, szk. 138,
Brodacz, Sienkiewicza 37, fr., II p., godz. 2.30 — Matuszewska Jadwiga, szk. 77,
Hajtler, Gdańska 46, front, parter, godz. 2 — Abramowicz Ita, szk. 138,
M. Wewland, Przejazd 30, po przeczn. ofic., parter, godz. 3, — Bieniawska Marja, szk. 77,
Kaucz Marja, Kopernika 42, m. 10, II p., fr., godz. 2 — Krasinska Leokadja, I swietl. miejska,
Kapiele Centralne, Zachodnia 38, godz. 1 — Steinhardt Hanna, szk. 138,
Wajsowa, Kopernika 33, I p., front, godz. 2.30 — Forszleger Chana, szk. 138,
Borensztajn, Skwerowa 15, I p., fr., godz. 2—3 — Neuman Bella, szk. 138,
Szpicbergowa, Cegielniana 55, III p., fr., godz. 2—3, Gerszonowicz Estera, szk. 138,
R. Wołkowiczowa, Al. Kościuski 26, prawa of., I p., g. 2 — Orzolek Marjan, szk. 138,
Dr. Bornsztajn, Cegielniana 4, godz. 2—3 — Biedlerówna Anna, I św. miejska,
Dr. Poznański, Sienkiewicza 22, front, I piętro, godz. 3 — Orner Adela, szk. 138,
Goldblum, Przejazd 8, I p., fr., godz. 1.30 — Całka Chawa, szk. 138,
Salimonowa, Szkolna 12, parter, godz. 2—3 — Budówna Anna, I swietl. miejska,

R. Littauerowa, Nawrot 7, I of., II p., godz. 2.30—3 — Szopa Helena, szk. 77,
Gałkiewicz, Napiórkowskiego 23, godz. 1.30—2 — Janicka Janina, szk. 64.

Mniej więcej połowa dzieci została już ulokowana i ponad 70 dzieci zajada już swoje zupy. Dalsze lokaty stołowników będą już od dziś szły w o wiele szybszym tempie. Oczekujemy nowych zgłoszeń. Nigdy ich nie jest za wiele. Prosimy pamiętać o talerzu zupy“.

Plon dnia wczorajszego

Mimo wszystko akcja nasza rozwija się wspaniale. Liczba zgłoszeń dziennych przekroczyła ostatnio 40 talerzy i sięga o-

becnie 50-ciu. Poniżej podajemy spis nowych zgłoszeń oraz nazwiska dzieci, które tam zostaną przysłane:

Lokatorzy usiłowali przywłaszczyć sobie posesję

Towarzystwo „Lokator” zostało przekształcone na spółdzielnię budowlaną

W dniu wczorajszym w lokalu O. K. Z. Z. przy ul. Narutowicza 50 odbyło się walne zebranie tow. „Lokator”. Zebranie zajął prezes tow. dr. Mierzyński, który powołał na przewodniczącego p. Szewczyka. Sekretarzowali pp. Mahnowski i Salski na asesorów powołano pp. Helińskiego, Szczapę, Gajdę i Kaczmarka. Na wstępie obrad, po przyjęciu do wiadomości porządku dziennego zabrał głos dr. Mierzyński, który zdał obszernie sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok ubiegły. Przedewszystkiem dr. Mierzyński zakomunikował zebraniem, że w roku ubiegłym wykończono nowe dwa domy o 64 mieszkaniach jedno i dwuizbowych.

Oto grupa towarzystwa „Lokator” przy ul. Lokatorskiej mylnie interpretując zdania i cele towarzystwa „Lokator”, zażądała przekształcenia towarzystwa na spółdzielnię w tym jednak sensie, by domy te należały wyłącznie do obecnych lokatorów. Ponadto grupa ta zwróciła się do władz państwowych i Banku gospodarstwa krajowego z prośbą o wglądnięcie w prace wewnętrzne zarządu towarzystwa. Na wiadomość o tem zarząd „Lokatora” wydelegował p. Hanemana, który w imieniu zarządu prosił dyrekcję Banku gospodarstwa o dokonanie lustracji wewnętrznej i budowlanej.

Lustracja ta wypadła na korzyść zarządu. Zebranie, przyjmując powyższe do wiadomości, napiętnowało ostro wszystkich tych, którzy chcieli sobie uzurpować prawo do wzniesionych domów. Następnym punktem porządku dziennego był wniosek zarządu w sprawie przekształcenia tow. „Lokator” na spółdzielnię budowlaną, a to celem należenia do grupy spółdzielni mieszkaniowych na czele których stoi znany Teodor Teplitz, wybitny znawca naszych stosunków mieszkaniowych, oraz celem dopełnienia pewnych formalności natury prawnej. Wniosek ten został jedno-

głośnie przyjęty, jak również przyjęto statut spółdzielni budowlanej „Lokator” w Łodzi. Zmieniono w statucie punkty, dotyczące się wpisowego i składki w tym sensie, że wpisowe ma wynosić 25 zł., zaś udział członkowski 50 zł. Następnie dokonano wyborów władz. Do rady nadzorczej zostali wybrani: dr. Mierzyński, Pawłowski, Endrych, Haneman, Heliński, Boron, Siciński, Napieralski, Hofman, Martynowski, Pachala, Goliński. Na zastępców zostali wybrani Klepaczki Krawczyk, Kula, Kowaliński, Szurgot i Szalewicz. Poza tem ustalono, że w miesiącu marcu członkowie mają się rejestrować do spółdzielni mieszkaniowej „Lokator”.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Prenumerata premjowa

Prenumeratorzy, którzy dziś, w sobotę, dnia 1 marca wpłacą bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego” (ul. Piotrkowska 101) prenumeratę za m. marzec otrzymają dotychczasowym zwyczajem

JAKO BEZPŁATNE PREMIMUM bilety do pierwszorzędnych kin lub cenne, ciekawe książki!!

Wieczornica towarzyska aplikantów sądowych i adwokackich

Jak już donosiliśmy, stowarzyszenie aplikantów sądowych i adwokackich, oddział w Łodzi, urządza na zakończenie karnawału w niedzielę, 2 b. m., w salach towarzystwa śpiewaczego, Piotrkowska 243, wieczornicę towarzyską. Początek o godz. 10. Wejście wyłącznie za zaproszeniami.

Tanie obuwie Heinego

Od pewnego czasu możemy na terenie Łodzi zaobserwować zmiany w stosunkach w branży szewskiej. Ciągłe ulepszanie produkcji wraz ze stałym obniżaniem cen obuwia doprowadziło do tego, że klientela poznała się na wartości towaru, produkowanego w kraju. Pierwszym pionierem, który spowodował tę rewolucję na rynku szewskim, był p. Alfred Heine, właściciel znanego i cieszącego się zasłużoną renomą zakładu, mieszczącego się przy ul. Pomorskiej 24 i Piotrkowskiej 98. Odwiedziliśmy zakład p. Heinego i mile zdziwieni byliśmy racjonalną organizacją pracy, wprowadzoną przez tak wybitnego fachowca, jakim jest p. Alfred Heine. Obuwie, wyrabiane w jego zakładzie, aczkolwiek zupełnie nie ustępuje w cenie obuwia zagranicznemu, przewyższa je wielokrotnie zarówno pod względem trwałości, jak i solidności wykonania. Pytałśmy p. Alfreda Heinego w jak sposób wprowadził tę racjonalizację pracy i doszedł do tak wspaniałych wyników. Otóż zaangażował on specjalnie do swego zakładu kilkuset pracowników, którzy, pracując niezwykle intensywnie, wyrabiają obuwie pierwszorzędnej jakości po cenach niezwykle niskich. Wystarczy powiedzieć, że buclki męski, najmodniejszego fasonu, najlepiej wykonany, sprzedawany jest po cenie zaledwie zł. 34,50. Jak nas p. Alfred Heine poinformował, racjonalizacja pracy w jego warsztatach postępuje ciągle naprzód, to też ma on uzasadnioną nadzieję, że w ciągu krótkiego czasu będzie mógł jeszcze bardziej obniżyć ceny obuwia.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1411,8 m. 12,05 — 13,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,15 — 16,35 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,00 — 18,00 Nabożeństwo z Osrej Bramy w Wilnie. 18,00 Słuchowisko dla młodzieży z Warszawy p. t. „Mit grecki o Persenszu“.

RADJO ZAGRANICZNE.

Królewiec (276) 16,05 Koncert. (M. in. Kaprys włoski Czajkowskiego, Koncert skrypcowy Lalo, „Les Preludes“ Liszta). Langenberg (473) 00,00 Fragmenty z amerykańskich operetek. Lipk (259) 20,00 Koncert (Symfonia D-dur Haydna i Koncert wiolonczelowy Schumana).

Groteskowa walka z teatrem

Kampanja redaktora, którego jego własni czytelnicy nie traktują poważnie

Kampanja gawiedzi prasowej przeciwko teatrowi miejskiemu w Łodzi zaczyna przyjmować już formy groteskowe. Wczoraj jeden ze stnprocentowych reprezentantów tej gawiedzi, którego panopticum dziennikarskie zostało oświetlone zlekką przez „Wiadomości Literackie“, zakwiczal z gniewu i dał „odprawę“ wymienionemu tygodnikowi, teatrowi miejskiemu, dyr. Adwentowiczowi, reżyserowi Schillerowi i nam, którzy stajemy w obronie teatru, oblewanej kublami „polemiki“.

Ter musiał opuścić stolicę. Stało się to ze szkoda dla Łodzi, do której p. Schiller zawitał, i ze szkoda dla samego p. Schillera. gdyż pracując wespół z p. Karolem Borowskim — mógłby się u niego wiele, wiele nauczyć! Jesteśmy przyzwyczajeni u tych panów do zmieniania sądów, przekonań politycznych, ba, nawet światopoglądu, jak rękawiczek.

kolwiek interesowali się teatrem, znają jego chlubną działalność i wiedzą, że pełną o teatr w Polsce na nowe tory, przyczyniając się do jego rozwoju i kierunku eksperymentalnym. Nazwisko p. Schillera łączy się z dwuletnią pracą pionierską teatru im. Bogusławskiego w Warszawie, gdzie w znakomitej formie wystawiaj „Opowieść zimową“, „Kniazia Potiemkina“, „Achilleis“, „Różę“, „Nieboską komedję“ i w. in. Tylko analfabeci teatralni nie wiedzą, że w „Reducie“ wraz z Osterwą p. Schiller powołał do życia przepiękne widowiska religijno-ludowe, że od dwudziestu lat pracuje w teatrolgji i muzykologji, będąc autorem szeregu wartościowych dzieł z tej dziedziny, że jest kompozytorem wielu pięknych pieśni, że w teatrze Polskim w Warszawie dał szereg monumentalnych, nieza-

pomnianych pod względem reżyserskim widowisk. Warto wreszcie zaznaczyć, że p. Schiller, który „musiał opuścić stolicę“, właśnie wczoraj wyjechał do Warszawy, gdzie od jutra rozpoczyna w teatrze Narodowym próby z niegranej dotychczas nigdzie w wojennej komedji Bernarda Shawa „Dom sere zawiędzionych“ (o której autor „ataku“ zapewne nie słyszał). Następnie, również w teatrach stołecznych, p. Schiller reżyserować będzie drugą sztukę z wielkiego nowoczesnego repertuaru, prawdopodobnie „Spór o sierżanta Griszę“ Zweiga. Łódź zawdzięcza p. Schillerowi takie ciekawe widowiska, jak „Rywale“, „Szwejk“, „Cjan kal“ i „Przestępcy“, dzięki którym miasto nasze wysunęło się na czoło teatrów w Polsce.

Otoż przedewszystkiem ten gentleman zalatwia się z p. Schillerem, pisząc: „p. Schil-

Czy można, wobec tego wszystko, traktować poważnie lekceważący ton, w jakim gawiedź prasowa wygłupia się, pisząc o tym zasłużonym reżyserze i pionierze teatru współczesnego?

Druga część „ataku“ poświęcona jest próbie wywołania hecy antysemickiej. Spekuluje się przylem, na ciemnocie swego czytelnika „sytuując wywołanie w nim wrażliwość, że teatr jest antysemicki. Zarówno skład osobowy personelu teatralnego, jak repertuar, jak wreszcie wypróbowany światopogląd dyrektora Adwentowicza są wystarszającym odparciem tej obrzydliwej w swych intencjach insynuacji. Ale i tego można się było spodziewać. Były denuncjacje natury politycznej Wymiano się z nich i wzruszono ramionami na taką metodę walki. Obecnie mamy do czynienia z denuncjacją narodowo-światową, równie wstrętą i równie kłamliwą. Nie udało się spowodować interwencji władz polskiej politycznej, może uda się odstraszyć od teatru części publiczności, a mianowicie żydów — i w ten sposób przyczynić teatrowi krzywdę materialną.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski
Dzisiaj: 4. „Dzielnego wojak Szwejk“
8,30 „Przestępcy“
Jutro: 4. „Ojciec“
8,30 „Przestępcy“

specjalnej inscenizacji trapijąca sztuka F. Fischera „Biała niewolnica“ w 3-ach aktach 19 obrazach. Sztuka osnuta jest na tle tragedji kobiet, które dostały się w ręce handlarzy żywym towarem. „KOT W BUTACH“
Dzisiaj, w sobotę, o godz. 4,30 i w niedzielę, o godz. 12 w poł., celem uprzyjemnienia naszym miłusińskim końca karnawału, diana będzie wesola, kolorowa, przeplatana czarodziejskimi efektami i korewodami bajka - rewja „Kot w butach“.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA
Jutro, w niedzielę, odbędzie się o godz. 12 w południu w sali filharmonji 10 poranek symfonicznej łódzkiej orkiestry filharmonicznej, który się zapowiada nadzwyczaj interesującym. Będzie to drugie porannek Griegowski. Jako solistki wystąpią: Irena Horecka, znakomita artystka teatru miejskiego i wprawie z tow. orkiestry przepiękny melodramat „Bergliot“ do słów Björnstjerne - Björnsona (pierwsze wykonanie w Łodzi), a druga solistka — Wanda Łoźńska, odśpiewa z tow. orkiestry pięć pieśni Griega (pierwsze wykonanie w Łodzi). Pozaatem orkiestra wykona subę liryczną op. 54 oraz dwa tańce norweskie op. 35. Dyrygować porankiem będzie dyr. Teodor Ryder.

Dzisiaj, o godz. 4-ej po cenach najniższych „Dzielnego wojak Szwejk“. Dzisiaj i jutro, w niedzielę, o godz. 8,30 wiecz. „Przestępcy“, najgłośniejsza sztuka F. Brucknera, czołowego dramaturga Niemiec, grana po raz pierwszy w Polsce na scenie łódzkiej w reżyserji i inscenizacji Leona Schillera, w obsadzie remjowej z p. Horecką na czoł.

Jutro, w niedzielę, o godz. 4-ej po cenach popularnych po raz ostatni „Ojciec“ Strindberga z dyr. K. Adwentowiczem w roli tytułowej oraz p. Horecką w roli Laury.

CRDONÓWNA — BODO.
Dzisiaj, w sobotę, o godz. 12-ej w nocy jedyny wieczór pożegnalny — przed wyjazdem zagranicę — polskiej pieśniarki Hanki Ordonówny, która wystąpi z zupełnie nowym programem.

TEATR GEYFROWSKI.
Dzisiaj, w sobotę, o godz. 8,30 w. i w niedzielę, o godz. 4 po i 8,30 wiecz. przebrwina krotochwila Müllera „Zonglerke z Variete“.

TEATR „ARARAT“
Dzisiaj, w sobotę, dwa przedstawienia o godz. 7,30 i 9,30 wiecz. nowego przebojowego programu p. n. „Bez głowy!“.

POŻEGNALNY WYSTĘP BALETU EODENWIESER

Jutro punktualnie o godz. 8-ej wiecz. po raz ostatni wystąpi na estradzie filharmonji słynny balet Bodenwieser, który doznał w naszym mieście tak gorącego przyjęcia. Balet Bodenwieser wyjeżdża na dłuższe gościnne występy zagranicę. Na ostatni wieczór w Łodzi kierowniczka baletu wybrała nowy niezwykle efektowny program. Pozostałe bilety nabywać można w kasie filharmonji.

CZARNI REWELERSI
Śmiało można powiedzieć, że za ten koncert w Łodzi nie wywołał tak olbrzymiego poruszenia w mieście jak występ znakomitych „czarnych rewelersów“, których między innymi próbował nśledować również słynny Al Jolson. Znakomity chór murzyński wykona szereg rewelacyjnych numerów, które przez długie miesiące nie schodziły z afisza teatrów nowojorskich i europejskich stolic. Tak skłonczonemu artyzmu, a jednocześnie tak głębokiego nastroju n'e dała dotychczas żadna muzyka. Popisy takich niezwykle śpiewaków graniczą z fenomenalnością. Koncert ten odbędzie się w nadchodzący wtorek, dnia 4 marca o godz. 8,30 wiecz. Bilety sprzedaje kasa filharmonji.

W wieczorze weźmie udział Eugeniusz Bodo, znakomity czołowy artysta „Morskiego Okła“, sławny aktor filmowy.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie zamawiaj: Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMFALNY
Dzisiaj o godz. 8,30 i dn następnych wesola komedja Pawła Franka „Grand - Hotel“.

Dzisiaj o godz. 4,30 po raz względnie ostatni świętą komedja Verneuil'a „Kochanek pani Vidal“ z Zofją Marcinowską w roli głównej. Ceny miejsc najniższe.

Jutro, w niedzielę, o godz. 4,30 ostatnie nowiwrzenie głośnego dramatu J. Kaisera „Dzień październikowy“ w premierowej obsadzie.

TEATR POPULARNY
Dzisiaj, w sobotę, przygotowywana z wielkim nakładem pracy — w

Ararat
AI. I-go Ma'ia 2.
Dzisiaj w sobotę 2 przedstawienia o godz. 7,30 i o godz. 9,30 nowego przebojowego programu p. t. **Bez głowy...**
UWAGA: Bilety ulgowe i passeparytuty dzisiaj bezwzględnie nieważne. Kasa czynna od godz. 11—1 i od 5-ej po poł. 2098

FEMY
Panie, które raz spróbowały usunąć zbyteczne włosy kremenem już innego używać nie będą. 1986

Ski. ul. Piotrkowska 79

Piotrkowską 108. Dzisiaj i dni następnich! Wielki DWUSZLAGIEROWY podwójny program.

GLUPIE SZCZĘŚCIE
Niebywała bomba śmiechu w 10 akt. W rolach gl.: Prześliczna i ponętna **Maria Paudler, Frytz Kampers, Herman Picha**

KNIAHINIUSZKA (w Blasku Kinkietów)
Potężny dramat erotyczny na tle przeżytej rosyjskiej arystokratki. W roli tytułowej, pełna kobiecego czaru

Esther Ralston
Muzyka M. Lidauera. — Początek o g. 4 pp. w sob. i niedz. o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 75 gr. 1964

W niedzielę dnia 2 marca rb. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Balbiny z Kempnerów KROTOSZYŃSKIEJ

odbędzie się o godz. 11-ej przed południem nabożeństwo żałobne w synagodze Domu Starców przy ul. Pomorskiej Nr. 54, a o godz. 12-ej odsłonięcie pomnika na cmentarzu izraelskim.

O żałobnych tych uroczystościach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

694

RODZINA.

Wyplata zapomóg najbiedniejszym przez wojewódzki komitet niesienia pomocy

Komitet niesienia pomocy dla najbiedniejszych zawiadamia, że wypłaty odbędą się w następującym porządku:

Dnia 1 marca r. b. odbędą się wypłaty zapomóg osobom, których nazwiska zaczynają się na litery: A. B. C. D. E.

Dnia 4 marca r. b. — litery F. G. H. I. J.

Dnia 6 marca r. b. — litery: K.

Dnia 8 marca r. b. — litery: L. Ł. M. N.

Dnia 10 marca r. b. — litery: O. P. R.

Dnia 12 marca r. b. — litery: S.

Dnia 14 marca r. b. — litery: T. U. W. Z.

Technika wypłat będzie następująca:

Kierownik oddziału wywoła nazwisko interesanta, wywołany podejdzie, pokaże dowód stwierdzający jego tożsamość i legitymację z P. U. P. P., kierownik poda pomocnikowi sumę wypłacaną, powtórzy ją sumę podającą, a pomocnik sprawdzi jeszcze raz dowody, wypłaci należną sumę bezrobotnemu i odbierze pokwitowanie.

Przypominamy jeszcze raz, że lokale wypłat znajdują się w Helenowie i w fabryce Stolarowa, przy ul. Rzgowskiej 26.

Komitet uprasza zainteresowanych, ażeby przybywali regularnie na swoje litery w oznaczone dni, gdyż tylko w ten sposób uniknie się trudności przy wypłatach.

Wozy do przewożenia mięsa muszą odpowiadać ustalonym warunkom

Pod przewodnictwem miejskiego inspektora sanitarnego — d-ra B. Młona, odbyła się konferencja w sprawie przepisów, ustalających warunki, jakim winny odpowiadać furgony do przewożenia mięsa:

W wyniku konferencji ustalono następujące warunki:

- 1) wozy powinny być wewnątrz wyłożone blachą cynkową lub cynkową, spalaną na gorąco;
- 2) wóz powinien być zzewnątrz wymalowany farbą olejną ciemnoniebieskiego koloru;
- 3) wóz powinien być szczelnie

zamykany pokrywą na zawiasach wyłożoną blachą cynkową lub cynkową;

4) schowek pod siedzeniem nie może mieć połączenia z wnętrzem wozu;

5) obsługa wozów powinna być ubrana w czyste kurtki długie po za kolana z grubego płótna.

Opracowany przez wydział zdrowotności publicznej w porozumieniu z urzędem przemysłowym projekt przepisów, regulujących tę sprawę, zostanie przesłany w najbliższym czasie do urzędu wojewódzkiego celem zatwierdzenia.

Pogrzeb ofiary ojcobójstwa miał burzliwe zakończenie z powodu udziału kochanki zamordowanego w kondukcje żałobnym

W dniu wczorajszym z domu przy ul. Nowo-Marysińskiej 8, wyruszył kondukt pogrzebowy, zabitego przez córkę swą, 42-letniego Józefa Kowalczyka.

W pogrzebie wzięli udział liczni znajomi, tudzież liczni nieznajomi, wiedzeni ciekawością.

Pogrzeb jednak zakończył się dość niespokojnie. Oto, gdy kondukt pogrzebowy znalazł się na ulicy Brzezińskiej, w pobliżu cmentarza na Dołach, wśród uczestników pogrzebu zapanowało poruszenie, a następnie wybuchły krzyki, szamotanina i t. p.

Okazało się, że grupa bliższych znajomych Kowalczykowej, na widok kochanki zabitego, młodej, 17-letniej dziewczyny, biorącej udział w pogrzebie, początkowo grzecznie starała się ją skłonić do opuszczenia konduktu, a następnie, gdy ta stawiała opór, siłą wyprowadzi-

ła ją z pośród idących za trumną, przyczem nie obeszło się bez razów.

Policja przybyła na krzyk po turbowanej, wzięła ją pod opiekę i odprowadziła do domu, gdyż rozgoryczeni uczestnicy pogrzebu chcieli urządzić nad nią samosąd.

MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA

Zatem dziś, w sobotę, o godz. 11 wiecz. wszyscy, którzy chcą mieć „wesołe ostatki” i obcować na jedną noc zapomnieć o łódzkich bolączkach, naznaczą sobie spotkanie w sali filharmonii na maskaradzie Czerwonego Krzyża.

Piękne tancerki i dzielni tancerze niech przygotują się do turnieju tanecznego, w którym zwycięzcy uzyskają wytworne nagrody.

Dzięki ofiarności p. właścicieli zakładów ogrodniczych salę filharmonii zamieni sekcja dekoracyjna na wspaniały ogród egzotyczny.

Wielka ilość już sprzedanych biletów świadczy o ogólnym zainteresowaniu się tradycyjną imprezą czerwonokrzyżską.

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w miesiącu marcu 1930 r. odpawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyków zapraszają a mianowicie:

dn. 1	o godz. 10 rano	za b. p.	Heleny Hendeles
			Dwojry Frajdy
3	8 rano	Wojdyślowskiej	
4	8 rano	Anny Rozentalowej	
5	12 i pół pp.	Gustawy Baruchowej	
5	1 po poł.	Teofili Lurje	
6	12 i pół pp.	Doroty Szeleterowej	
7	8 rano	Rozalji Harnason	
9	8 rano	Bernarda Gliksmana	
9	11 przed poł.	Dawida Sumeraja	
9	11 i pół	Artura Krzepickiego	
9	12 w poł.	Wacława Lande	
9	12 i pół pp.	Fredzia Babiackiego	
9	1 po poł.	Zacharjasza Hermana	
11	12 i pół pp.	Roży Herman	
12	8 rano	Mirona Lewinsona	
13	8 rano	Nachmana Lewinsona	
13	12 i pół pp.	Dra Mieczysława	
14	8 rano	Rudy z Berlińskich	
16	12 i pół pp.	Adolfa Goldberga	
18	12 i pół pp.	Maksa Szrajera	
18	1 po poł.	Jakóba Wolfa	
20	8 rano	Feli Szymanowicz	
21	12 i pół pp.	Maurycego Zylber-	
21	1 po poł.	Rysia Babiackiego	
22	10 rano	Markusa Zylber-	
23	8 rano	Rozalja Fuks	
23	12 i pół pp.	Klemensa Nadla	
24	8 rano	Lei Konówny	
26	8 rano	Dawida Zylbersztajna	
26	12 i pół pp.	Józefa Smiłowskiego	
28	1 po poł.	Józefa Lewsteina	
29	10 rano	Estery Cukier	
30	12 i pół pp.	Solomei Lindinfeld	
31	8 rano	Pinkusa Bornsteina	
31	12 i pół pp.	Bronisławy Flatto	

Samobójstwo w cukierni 20-letni mężczyzna woli śmierć niż życie

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w cukierni Inselsztajna przy ulicy Kilińskiego 40 rozegrała się jedna z cichych tragedji. Około godz. 3 przyszedł do cukierni jakiś skromnie ubrany młody człowiek, który zajął miejsce przy stoliku i poprosił o szklankę herbaty.

W chwilę potem właściciel cukierni, który wszedł do sąsiedniego

pokoju usłyszał stuk padającego ciała.

Prerażony właściciel wpadł do sąsiedniego pokoju i spostrzegł gościa leżącego na ziemi.

Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przeplókaniu żołądka przewiózł denata do szpitala w Radogoszczu.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne denatem okazał się 20-letni Stanisław Marciniak.

Marciniak od kilku miesięcy mieszkał jako sublokator u dozorca domu Nr. 82 przy ulicy Piotrkowskiej, lecz kiedy stracił zajęcie musiał się stamtąd wyprowadzić.

Przez kilka dni włóczył się nieszczęśliwy po mieście, aż wreszcie postanowił sobie odebrać życie. Stan denata jak się dowiadujemy jest ciężki.

Dr. med. 2107 S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań



URODA ŻYCIA wg powieści St. ŻEROMSKIEGO

Reżyserja: JULJUSZ GARDAN. W rolach głównych: Nora Ney i Adam Brodzisz w roli gen. Polenowa Bogusław Samborski

Dalszą obsadę stanowią: Eugenjusz Bodo, Stefan Jaracz. 2091

Wytwórnia „Leo-film”. — Początek o g. 12 w poł. Ceny miejsce na I seans wszystkie po 1 zł. Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Z KOŁA ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Zarząd koła łódzkiego zw. B. P. organizuje w niedzielę, dnia 2 marca r. b. wycieczkę do Referatu Kult.-Oświatowego przy sejmiku łódzkim w celu zapoznania członków koła z organizacją czytelnictwa wiejskiego, w szczególności zaś w celu obejrzenia wzorowych kompletów wędrownych. Zebranie rozpocznie się o godz. 4 pop. w lokalu sejmiku łódzkiego, Piotrkowska 100, II p.

Upadłości i nadzory

Jak już donosiliśmy przed miesiącem firma GLAZMAN I CALEL fabrykacja i sprzedaż pluszu oraz towarów wełnianych, przy ul. Narutowicza 3, wystąpiła do sądu okręgowego z prośbą o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Sprawa powyższa była rozpoznawana w dniu 25 lutego i firmie udzielono odroczenia wypłat na trzy miesiące.

Jak wynika z treści podania adw. Friedmana, przedsiębiorstwo firmy istnieje w Łodzi od 1899 roku, założone ono zostało nader pomyślnie, to też należałoby domniemywać, że właściciele firmy, niezależnie od dużych kapitałów, ulokowanych w przedsiębiorstwie, nabyli w Łodzi liczne domy i placówki i w ten sposób stali się ludźmi bardzo zamożnymi.

Nawet kryzys 1924-25 roku firma przetrwała, placąc punktualnie wszystkie swoje zobowiązania, jednak obecny stan gospodarczy kraju dał się jej poważnie odczuć i zachwiał poważnie interesami tejże firmy.

Ode trzy czwarte ogólnego majątku firmy, bo 1,418,310 zł. stanowią wartość nieruchomości, podczas gdy reszta przeszło 480,000 zł. przedstawiają inne pozycje, z których najgłówniejsze są towary, półfabrykaty i surowce 228,308 zł. oraz dłużnicy 180,960 zł.

Razem ogólna suma majątku wynosi 1,884,948 zł., która wyliczona powyżej przewyższa wszystkie długie i zobowiązania firmy o — 865,261 zł.

Biegli wezwani przez sąd nieznacznie mniej wykazali stan majątkowy firmy, przyczem wykazali

poza bilansem obligo firmy w sumie zł. 273,202.—

Różnica stanu majątkowego firmy oraz jej zobowiązań między danymi podanymi przez samą firmę wynosi o niecałe 40,000 zł. mniej wykazane przez biegłych.

Zdaniem biegłych firma pomimo przewyżki aktywów nad pasywnymi w sumie 821,266 zł., nie jest w stanie pokrywać bieżących zobowiązań wykazanych przez nią w sumie zł. 531,308, ponieważ płynne jej aktywa stanowią zł. 337,622, czyli, że firmie brakuje 35 proc. płynnych środków.

W tych warunkach sąd zupełnie słusznie przyszedł z pomocą firmie, udzielając jej odroczenia wypłat na okres, w ciągu którego zdoła ona przeprowadzić sanację swych interesów.

Firma w planie sanacji przewiduje spłatę swych wierzycieli w pełnej wysokości 100 proc.

* * *

Również w tym samym dniu zatwierdzono układ zapobiegawczy w odroczeniu wypłat firmy FABRYKA WYROBÓW WEŁNIANYCH I PÓLWEŁNIANYCH — KWAŚNER I LINDENFELD, spółka komandytowa, przy ul. Karola Nr. 11-13.

Firma powyższa korzystała z odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy od dnia 18 lipca ub. r., a następnie przewidując niemożność przeprowadzenia całkowitej sanacji swych interesów przez zaspokojenie wszystkich wierzycieli w całości, zwróciła się do sądu przed upływem okresu odroczenia wypłat o zezwolenie na zawarcie z wierzycielami układu.

Jako propozycje układowe przedstawiała ona zmniejszenie sumy długów równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 30 proc. t. j. do wysokości 70 proc. oraz rozłożenie zredukowanych w ten sposób należności na trzy raty, a mianowicie pierwsza rata płatna w wysokości 25 proc. zredukowanej należności po roku od daty układu, druga rata w tej samej wysokości, płatna po 18 miesiącach oraz wreszcie trzecia rata w wysokości 50 proc. płatna po dwóch latach.

Po zatwierdzeniu wszystkich formalności, związanych z zgłoszeniem wierzytelności w dniu 23 stycznia r. b. odbyło się w powyższej sprawie zebranie wierzycieli, którzy w przepisowej ilości wyrazili swoją zgodę na przyjęcie warunków ofertowanych im przez firmę.

* * *

W sprawie firmy SPÓLKA AKCYJNA PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO B. FREIDENBERG, której termin odroczenia wypłat upłynął w dniu 28 lutego r. b. umorzono zostało postępowanie o droczenie wypłat.

Firma w ciągu okresu odroczenia wypłat zdołała przeprowadzić sanację swych interesów; krótkoterminowe zobowiązania są spłacone i uzyskana została prolongata reszty długów.

Delegacja zjazdu u ministra skarbu

Warsz. koresp. „Gł. Por.” (M. G.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy zjazdu związku izb przemysłowo-handlowych, który odbędzie się d. 2 marca b. r. wyłoni specjalną delegację, która przedstawi ministrowi skarbu najbardziej aktualne postulaty podatkowe, kładąc specjalny nacisk na zmniejszenie podatku obrotowego do 1 proc. już poczynając od 1 kwietnia b. r.

W skład delegacji ma wejść przedstawiciel izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Zjazd manufakturzystów w Warszawie odłożony został na 9 b. m.

Warsz. koresp. „Gł. Por.” (M. G.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy celem lepszego zorganizowania ogólnopolskiego zjazdu manufakturzystów, który miał się odbyć d. 2 b. m. kom. sja organizacyjna postanowiła odłożyć zjazd na 9 b. m. Napiływ zgłoszeń na zjazd z prowincji jest bardzo liczny.

Niewypłacalność firmy

Aron Eisenberg w Warszawie

Warsz. koresp. „Gł. Por.” (M. G.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy toczą się obecnie pertraktacje między wierzycielami niewypłacalnej firmy manufakturowej Aron Eisenberg (Ges'a 1) w sprawie regulacji należności.

Papierowa ulga przewozowa

Taryfa wyjątkowa na przewóz tkanin, z której nie można korzystać

Dodatkiem nr. 3 ministerstwo komunikacji wprowadziło taryfę wyjątkową 0,3, mocą której przedza bawełniana, tkaniny wszelkiego rodzaju, dery, koce i t. p. bez opakowania albo tylko owinięte papierem bez okrycia narożników korzystają z taryfy przewozowej niższej klasy i to zarówno przy drobnicy jak i przy ładunkach wagonowych.

Ta napozór wyjątkowo dogodna taryfa wyjątkowa zawiera w sobie samej przeczenie, a rezultacie którego cała ulga pozostaje jedynie na papierze.

Chodzi mianowicie o to, że w innym miejscu taryfy (część

I A, paragraf 12) czytamy, iż drobnica musi być opakowana bezwzględnie. W ładunkach zaś wagonowych nie może być mowy o przesyłaniu towaru luzem. gdyż towar na eksport — idący często morzem (załadowanie w podwójnych skrzyniach) musi być opakowany w sposób trwały i ponadto towary w takich wypadkach wysyła się partjami — najczęściej w belach.

Taryfa wyjątkowa wymaga, by towar był nieopakowany, a taryfa zwykła i warunki przewozu domagają się opakowania. Dogodność pozostaje na papierze.

Weksel na 25 złotych z 58 żyrami

Warsz. koresp. „Gł. Por.” (M. G.) telefonuje:

Jeden z tutejszych urzędów pocztowych otrzymał weksel na inkaso, który pobił wszystkie rekordy pod tym względem. Weksel na sumę 25 zł. został wystawiony przez nieja-

kiego Żurkowskiego z Międzyrzecza i zawiera aż 58 żyr długości 7 metrów.

Weksel został skierowany do Międzyrzecza do inkasa. Jest to prawdziwe signum temporis.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8,87

CZEKI

Belgia 124,26
Londyn 43,34,25
N. Jork — czeki 8,903
N. Jork — kabel 8,92
Oslo 238,55
Paryż 34,89
Praga 25,40,50
Szwajcaria 172,05,50
Wiedeń 125,57
Berlin 212,78

AKCJE

Dyskontowy 127,—
Zarobkowy 78,50
Cegielski 39,50
Polski 164,75
Węg'el 50,—
Lipop 23,50

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 130,—
dolarówka 78,50
5 proc. konwersyjna 52,—
10 proc. kolejowa 102,50
8 proc. B. G. K. 94,—
4 proc. listy zast. ziemskie 43,—
4 i pół listy zastawne ziemskie 51,75
7 proc. listy zastawne ziemskie 75,—
8 proc. m. Warszawy 74,75
8 proc. m. Częstochowy 62,75
8 proc. m. Kalisza 62,25
8 proc. m. Lublina 62,75
8 proc. m. Łodzi 65,50
8 proc. m. Piotrkowa 62,50
10 proc. m. Radomia 76,—
10 proc. m. Siedlec 74,75

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL.

Bawełna amerykańska, zamknięcie: Luty 8,10 marzec 8,11 kwiecień 8,12 maj 8,18 czerwiec 8,20 lipiec 8,25 sierpień 8,27 wrzesień 8,30 październik 8,33 listopad 8,35 grudzień 8,39. loco 8,40.

LIVERPOOL.

Bawełna egipska, zamknięcie: Marzec 12,76 maj 12,86 lipiec 12,89 październik 12,90 listopad 12,90, loco 13,55.

ALEKSANDRIA.

Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellari's: marzec 27,50 maj 28,06 lipiec 27,34 listopad 28,78. Ashmouni: Kwiecień 19,42 czerwiec 19,86 sierpień 19,15 październik 18,58 grudzień 18,89.

NOWY ORLEAN.

Bawełna egipska, zamknięcie: Marzec 15,11 maj 15,38 lipiec 15,62 — 3. październik 15,82 grudzień 16,01 loco 15,21.

NOWY JORK

Bawełna amerykańska, zamknięcie: Loco 15,35. Kontrakty południowe: Marzec 15,22 kwiecień 15,37 maj 15,52 — 3 czerwiec 15,64 lipiec 15,77 — 79 sierpień 15,82 wrzesień 15,87 październik 16,02 grudzień 16,13 — 14.



Dziś i dni następnych!

Dramat kobiety żadnej miłości, bogactwa i sławy pod tytułem

KRÓLOWA BEZ KORONY

Reżyserji Franka Lloyd'a.

W rolach głównych:

CORRINNE GRIFFITH
VICTOR VARGONI

Orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA 209



XI PRZYKAZANIE LUNY

Wszyscy winni film „Siódme przykazanie” obejrzeć, gdyż treścią zachwyca — a grają...

JANET GAYNOR
i Charlés FARELL

2089

Zapisujcie się naczłonków LOPP?

Zawody sportowe dziś i jutro

Obfity kalendarzyk zgotowali nam sportowcy

Nadchodząca sobota i niedziela obfitują w imprezy sportowe wszelkiego rodzaju. Przeważają spotkania futbolowe. Jest znaczna ilość spotkań koszykowych i siatkowych. Nie brak również mimo łódzkiej pogody zamierzeń na urządzenie zawodów łyżwiarzskich. Do dokładny kalendarzyk na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota: Boisko przy ul. Wodnej, Turyści — Kadimah godz. 15. Boisko WKS.: PTC. — Hakoah godzina 2,45, godz. 1 przedmecz. Siatkówka: Sala LTSG, godz. 17 — TUR — LKS. 17,30 LKS. — Poznański. Koszykówka: Sala LTSG, godz. 18 TUR — LKS, godz. 19 Team A — Team B, żeński. Na salach stowarzyszeń sportowych spotkania ping-pongowe o mistrzostwo Łodzi.

Niedziela: Piłka nożna, godzina 10 Boisko przy ul. Wodnej: Zjednoczone — Hasmonea. Spotkanie towarzyskie, godzina 11 Boisko — WKS. — LTSG. — Orkan. Godzina 9,20 przedmecz rezerw, godz. 10,30 Boisko TUR, TUR — Huragan, godz. 9 TUR II — Kraft.

Boks, Sala teatru popularnego: międzymiastowe spotkanie Makabi (Warszawa) — I. K. Poznański.

Siatkówka: Sala LTSG, godz. 10 początek. Grają: Zjednoczone — Geyer, WKS. — Orle, godz. 16. — Poznański — Kadimah, 16,30 — LKS — TUR.

Koszykówka: Sala LTSG, godz. 18 na 17 Tryunf — Poznański, godz. 18 Reprezentacja żeńska Łodzi — WKS. (męska).

Zgierz: Piłka nożna Hakoah (Łódź) — Sokół, niedziela godz. 11.

Uroczyste otwarcie

własnej siedziby „Hakoahu” łódzkiego

Jak się dowiadujemy ZSGS. „Hakoah” w Łodzi otwiera w niedzielę własny lokal klubowy przy ul. Piotrkowskiej 88. Śliczny ten lokal, odświeżony i bardzo gustownie urządzony staraniem i wyłącznie własną pracą ofiarnych członków stowarzyszenia, mieścić będzie całą klubową oraz pomieszczenia dla sekretariatu, zarządu, poszczególnych sekcji klubowych, a także specjalny pokój dla gier. Dzięki uzyskaniu tak wygodnego i obszernego pomieszczenia, położonego w samym centrum miasta, klub zyskuje trwałą podstawę i dobre pole do dalszej owocnej pracy na terenie sportu w Łodzi.

Uroczyste przecięcie taśmy nastąpi o godz. 18 w obecności p. wojewody Jaszczolita, dowódcy O. K. generała Małachowskiego, prezesa rady miejskiej inż. Holecgrebera, prez. miasta p. Ziemieckiego, zastępcy d. cy O. K. pułk. dypl. Chilerskiego, szefa sztabu DOK. ppłk. dypl. Smolarskiego, starosty grodzkiego p. Dychdalewicza i łódzkiego p. Rzewskiego, komendanta policji m. Łodzi insp. Niedzielskiego oraz szeregu wybitnych osobistości naszego miasta. W czasie uroczystości grać będzie amatorski zespół orkiestrowy „Bar Kochby”.

Wyjaśnienie

Stwierdzamy niniejszem, że treść artykułu, umieszczonego w Nr. 212 naszego czasopisma z dn. 5 września 1929 r. p. t. „Zie się dzieje w kolegium sędziów” nie dotyczy łódzkiego okręgowego kolegium piłki nożnej, a mianowicie: Edmunda Andrzejaka, Stefana Biry, Artura Hankego, Antoniego Kowalskiego, Władysława Kozłowski, Zygmunta Langego, Artura Marczewskiego, Wacława Rakowskiego, Alfonsa Raettiga, Monka Cwillicha, Edmunda Grajwody, Edmunda Pietscha, Florjana Szczygielskiego, Józefa Szera, Kazimierza Wardeszkiewicza, Witolda Cichockiego, Marjana Jastrzębskiego, Zygmunta Otta, Czesława Mikego, Zenona Busiakiewicza, Stefana Kuszynera, Nauma Szera, Eugenjusza Stępnia, Władysława Jońskiego, Wacława Rychtera i Stanisława Piotrowskiego.

Kłeska Stribblinga

na ziemi rodzinnej

Niespodziewanej kłeski doznał Stribbling, występując po raz pierwszy, po swym powrocie z Europy, na ringu w Tampa (Florida).

Pogromcą jego był Covci; mecz trwał 10 rund — na punkty.

Zjednoczone — Hasmonea

Dowiadujemy się, że w niedzielę na boisku przy ul. Wodnej o godz. 10,30 przed południem rozegrane zostaną zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami — Zjednoczone i Hasmonea. Zawody powyższe będą nosiły charakter treningowy.

Sensacyjna porażka Admiry

Rapid siega po laur mistrzowski Wiednia

Znana jest całemu światu sportowemu zawzięta rywalizacja tocząca się pomiędzy Rapidem i Admirą o prymat piłkarstwa wiedeńskiego. W ostatnich kilku latach drużyny te zawsze tkwią jedną na pierwszym, druga na drugim miejscu w tabeli mistrzowskiej. Nic też dziwnego, że zawody tych dwu potentatów piłkarstwa austriackiego wzbudzają zwykle kolosalne zainteresowanie w świecie sportowym i niezliczone tłumy widzów zapełniają trybuny.

Otóż ostatnio Wiedeń przeżywał jeden ze swych szlagierów sezonu piłkarskiego, bowiem na boisku wystąpiły zespoły Admiry i Rapidu. Wynik tego spotkania brzmi zaiste sensacyjnie, gdyż opełnia zwycięstwo Rapidu w niewiarygodnym wprost stosunku —

6:0. Bohaterem tego meczu był słynny napastnik Wesselik zdobywca 4 bramek. Zatriumfowała na całej linii niezwykła precyzja, wykończony styl gry i świetna technika wyśmienitej drużyny zielonych, przeciwko której przysłowiowa przebojowość i żywiołowość Admiry nie wskórać nie mogła.

Dzięki temu zwycięstwu Rapid zdecydowanie wysunął się na czoło tabeli mistrzowskiej, dystansując Admirę i WAC o 4 punkty, przyczem każda z tych drużyn rozegranych ma za sobą już 12 meczy.

Inne wyniki brzmią: Wacker — Sportklub 2:1, Hakoah — Hertha 3:2, Vienna — Nicholson 1:1 WAC — Austria 2:0. Na szarym końcu tabeli kroczą Hakoah, Wacker i Sportklub.

Władzio Zwirlicz w kinie „Splendid”

W niedzielę, dnia 2 marca w sali I-go dzwiękowego kinoteatru „Splendid” odbędzie się drugi wielki poranek eksperymentalny medjum Władzia Zwirlicza, młodocianego i niezwykle uzdolnionego telepaty, o którym prof. A. Mayer z Lipska w artykule „Die Eingriffe grosser Geister auf Wladzo”, umieszczonym w miesięczniku „Monatschrift für Literatur, Kunst und Wissenschaft” pisze prawie samymi superlatywami. Pierwszy poranek Władzia Zwirlicza w „Splendidzie” wzbudził powszechne zaciekawienie i podziw dla jego niezwykłych uzdolnień telepatycznych i psychometrycznych.

Na seansach u Władzia byli członkowie ambasady francuskiej i poselstwa belgijskiego w Warszawie, wybitne jednostki stolicy, jak p. Witold Mościcki, brat p. prezydenta Rzplitej.

Bilety w cenie 1.—, 2.—, 3.— i 4.— Przeprowadz w kasie kina „Splendid” codziennie od godz. 12 po południu.

LECZNICA

lekarz specjalistw przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89 przy przystanku tramw. pabjanickich. Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, mą, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł, porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE. 2106

DR. E. Sonnenberg choroby skóry i weneryczne ZIELONA 8A przyjmuje od 12—1,30 po poł. i od 4,30 do 6,30 w.

ZDROWIE TO SKARB



antyseptycznie spreparowane TO GWARANCJA ZDROWIA

Dr. med. **J. Sadokierski**
CHIRURG STOMATOLOG
choroby dziąseł, języka, szczęk i t. d.
Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 164. — Tel. 157-85
Ordynuje 3—7 2101.

Doktor **WOŁKOWYSKI**
CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 2064
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w niedziele i święta od 9—1.
Dla pan od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med. —2108 **ST. PRAPORT**
Gdańska 77a, tel. 208-95
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECY
i DROG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 5—7 pp. i w lecznicy „SANITAS”



Tak będą się bawić Łodzianie na „REDUCIE PRASY”

Poniedziałek, 3 marca w Sali Filharmonji
cała Łódź spotka się na
WIELKIEJ REDUCIE PRASY

P. T.
„POZEGNANIE KARNAWAŁU”

Niebywałe atrakcje i niespodzianki!
Wybór królowej Łodzi! Nagrody! i t. p.

Początek o godz. 10-ej w. — Strój balowy, wieczorowy, kostium lub domino.

Bilety nabywać można w cukierni „ESPLANADA” i Agencji Wschodniej, Zachodnia 72.

Cena biletu 8 zł. — Dla urzędników państwowych i oficerów bilety ulgowe w cenie zł. 4.00.

KINO-TEATR

MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od wtorku, dnia 25 lutego do poniedziałku dnia 3 marca 1930 r. wł.
Głośny dramat rosyjski w 12 akt.

„PRZY KOMINKU”

W rolach głównych: Wiera Chotodnaja, Maksimow, Potołskij, Runicz.

W powyższym obrazie wystąpi CHÓR ROSYJSKI, który odśpiewa romanse cygańskie.

Następny program: 1952

„HURAGAN”

Dzieła sztuki

kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalę autentyczność i konserwuję

Uwaga. PORCELANĘ przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, szkła i kości słoniowej. Wykonanie trwale i tanio. 2018-3

S. WATENBERG, Piotrkowska 82, tel. 165-92
pr. ofic., 4 wejście, I piętro

sława institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Godz. przyjęć od 10-2 i 4-8 wiecz. 2084

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokiciński)

Od wtorku, dn. 25. II. 1930 roku do poniedziałku, dn. 3. III. 1930 roku

Zemsta Hrabiego Monte Christo

W rolach głównych:
Jean Angelo, Lil Dagover, Gaston Madot, Jean Taulont, Marja Glory, E. Maupain

Następny program:
Mocny Człowiek

Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych filmu „Serce Azji” (Afganistan) o g. 11 i 13-ej.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej. 1953

Dr. med. 2066

SILBERSTROM

ZIELONA 11
Tel. 113-42

Choroby skórne i weneryczne.

Jsuwanie szpecących włosów elektryczną. Leczenie Lampą Kwarcową. Przyjmuje od 4 do 8 p. p. Panie od 4-5. Niedziela od 9-1 Dla niezamożnych ceny lecznic.

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki dramat współczesny p. t.

Pod przegierzem hańby

(Przebudzenie)

W rolach głównych Wilma Banky, oraz jej dwaj partnerzy Louis Wolheim i Walter Byron.

Następny program: 1861

„Dzika Miłość”

W roli głównej: Dolores del Rio

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na I seans ceny miejsc niższe.

Do akt. Nr. 281 | 30 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 7 marca 1930 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Kopernika pod Nr. 60 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „Kaczorowska i S-ka” i składających się z maszyny do banderolowania oszacowanej na zł. 4800.—

Łódź, 10.II.30 r. Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 284 | 30 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 7 marca 1930 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Kopernika pod Nr. 36 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do f. „Tkacko-Gumowa Manufaktura Emil Wicke” i składających się z warsztatów do wyrobu tasiem gumowych oszacowanych na zł. 8000.—

Łódź, 10.II.30 r. Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 2200 | 1929 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi K. Suzin, zam. przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 11 marca 1930 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Główniej pod Nr. 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ferdynanda i Heleny małż. Petzold i składających się z pianina firmy „Br. Fibich” i oszacowanej na sumę zł. 2600

Łódź, d. 28.2. 30 r. Komornik K. Suzin

Do akt. Nr. 2729 | 1930 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi K. Suzin, zam. przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 11 marca 1930 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Kilińskiego pod Nr. 130 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Gedalji Finkelsteina i składających się z silnika elektrycznego o sile 2 koni oszacowanego na sumę zł. 850.—

Łódź, 28.2. 1930 r. Komornik K. Suzin

Do akt. Nr. 2715 | 1929 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi K. Suzin, zam. przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 11 marca 1930 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Targowej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Henryka Berndta i składających się z tokarni 4-rometrowej w dobrym stanie oszacowanej na sumę zł. 1120

Łódź, d. 28.2. 30 r. Komornik K. Suzin

Do akt. Nr. 2344—29 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi K. Suzin, zam. przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 11 marca 1930 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Targowej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Józefa Weikerta i składających się z tokarni 1 1/2 metrowej w dobrym stanie oszacowanej na sumę zł. 700 zł.

Łódź, d. 28.2. 30 r. Komornik K. Suzin

Do akt. Nr. 519/30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski zamiesz. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 18 marca 1930 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 41a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bornaštajna Abrama i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.—

Łódź, d. 25.2.30 r. Komornik S. Górski

Do akt. Nr. 1392 | 29

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 11 marca 1930 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 156 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Rosentala i składających się ze 100-tu tusinów reform bawelnianych i 200-tu tusinów rękawic bawelnianych oszacowanych na sumę zł. 7000.—

Łódź, 28. 2.1930 r. Komornik K. Suzin

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Gruntownie odnowiona i powiększona

CUKIERNIA

Z. Gomolińskiego

Przejazd 1. Tel. 209-87 i 133-72

poleca wyborowe i smaczne

Pączki i ciastka deserowe po 20 gr.

 2105

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym uważam za swój obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie Zarządowi

Tow. Ubezp. „Przezorność” Sp. Akc. w Warszawie

oraz Dyrekcji jego Oddziału w Łodzi (Piotrkowska 102)

za szybkie wypłacenie kapitału pośmiertnego z polisy Nr. 48057 męża mego ś. p. Inż. J. T. Małewskiego, który był ubezpieczony zaledwie dwa miesiące.

Za podobne załatwienie składam „Bóg zapłać”.

2085

Zofja z Sztukowskich Małewska
Łódź, Nowo-Senatorska 7/9.

Przepiękny film miłości, pełny napięcia dramatycznego p. t.

W „NOCNYM LOKALU”

W roli głównej bohaterka filmu „Miłości”

EWELINA HOLT

Następny program 2087

W GRAND KINIE



PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12) przyjmuję 2-3) kobieta—lekarz w niedziele i święta od 9—2 pp. leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 2067

SKŁADY NASION

L. JASIŃSKIEGO

Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
Łęczycza, ul. Poznańska 30, tel. 125
prowadzone od 1870 roku

polecają

Nasiona pierwszej jakości rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrodniczych. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Lek. dent.

B. ABOWA

PIOTRKOWSKA 85. TEL. 178-21

przyjm. od 10—11 rano i od 4—6 pp. 2109-5

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla nieśmiałych
CENY LECZNIC. 2055

NIEMIECKIEGO

gruntownie udzielam. Zapewniam szybkie postępy. Piotrkowska 189, m. 1, tel. 143-84. 598-2

Do akt. Nr. 254 | 30 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 6 marca 1930 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Podleskiej 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Józef Frenkiel” i składających się z kasy ogniow. i biurka oszacowanych na zł. 450.—

Łódź, 6.II.30 r. Komornik J. Tomaszewski

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego

Z. SZWALBE, Zielona 17.

Ważne dla pań! USUWANIE BEZPOWROTNE I BEZ ZDNYCH ŚLADÓW SZPECZĄCYCH WŁOSÓW WYJĄTKOWĄ METODĄ. CAŁKOWITE USUWANIE ODMROŻEN.

Godziny przyjęć: od 10—2 ppoł. i od 4—8 wiecz.